Nr. 562. Kraków, Sobota 6 Listopada 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sazonow.

Kraków, 6 listopada.

(k. s.) Ustąpienie Sazonowa jeżeli jeszcze nie nastąpiło, nastąpi w najbliższej przyszłości. — Tak więc z trzech ministrów ententy, którzy ponoszą odpowiedzialność za wywołanie straszliwej wojny, Delcassé już ustąpił, Sazonow ustępuje, a sir Edward Grey tylko z trudnością jest przez kolegów swoich zatrzymywany, a raczej — przytrzymywany na swojem stanowisku.

Przysłowie angielskie powiada, że przejeżdżając nad przepaścią, nie zmienia się woźnicy. Państwa koalicyjne już od miesięcy jadą ponad najgłębszemi przepaściami, a mimo to — zmieniają woźniców... Widocznie niebezpieczeństwa, które towarzyszyć mogą tym zmianom, wydają się im mniejszemi, niż dalsze pozostawanie tych woźniców na ich kozłach.

Delcassé ustąpił, ponieważ nie chciał zgodzić się na całkowite podporządkowanie Francyi interesom Anglii. Wprawdzie sam on był głównym twórcą francusko-angielskiego sojuszu, ale zrozumiawszy właściwe cele angielskie w tym sojuszu, miał dość osobistej godności, aby dymisyą swoją zaprotestować przeciw zbyt systematycznemu wysnuwaniu wszystkich konsekwencyj z — jego własnych przesłanek.

Ustąpienie Sazonowa ma podkład o wiele więcej tragiczny. Rosyjski minister, który sprowokował wojnę — w obronie Serbii, stał się niemożliwym w momencie, kiedy Serbia runęła w oczach bezsilnej Rosyi...

Na trzy godziny przed upływem terminu, który Austrya postawiła Serbii w swem ultimatum lipcowem, Pasicz zawiadomił dziennikarzy, że warunki Austryi zostały przyjęte. Takie wiadomości rozniósł też telegraf natychmiast po świecie pełnym nerwowego wyczekiwania. Przez kilka godzin świat oddychał z uczuciem ulgi. Tymczasem wieczorem dnia tego poseł austryacki w Belgradzie otrzymał odpowiedź taką, że natychmiast kazał znieść swoje już przedtem zapakowane kuferki na — dworzec kolejowy...

Cóż się stało w ciągu tych kilku godzin, w których oś zdarzeń największych w dziejach ludzkości oparła się jednym swym końcem o Belgrad? Oto z Petersburga nadeszła najpierw krótka depesza: »Proszę mobilizować«. A zaraz potem druga, obszerna, po odszyfrowaniu której Pasicz zmienił zdanie i nawie państewka serbskiego dał kurs wojenny.

»Proszę mobilizować« — to był Sazonow. On rzucił na szalę dziejów te dwa słowa, które przechyliły ją w stronę największej tragedyi świata...

Z ogłoszonych już dokumentów dyplomatycznych wiadomo, jak bardzo wzburzyło Sazonowa austryackie ultimatum do Serbii. Stał się wprost niegrzecznym i opryskliwym. Rozmowy z nim nie prowadziły do żadnego celu. Deklaracyę hr. Berchtolda o terytoryalnem »desinteressement« monarchii w sprawie serbskiej, traktował jako apokryf, do którego nie przywiązywał żadnej wagi. Olśniła go konjunktura sojuszu Rosyi z największemi potęgami świata, oślepiła żądza zgruchotania nienawistnej mu Austryi...

Spokojny, zwykle małomówny, chudy i mały ten człowiek z twarzą świętego na bizantyńskim obrazie, Sazonow popadł nagle w szał wojny. Duch panslawizmu, któremu Sazonow — może jedyny wśród rosyjskich ministrów spraw zagranicznych — szczerze hołdował, ogarnął go całego. Z twórcy układu poczdamskiego wyłonił się fantastyczny rzecznik — antygermanizmu.

Sazonow był następcą Izwolskiego. Po tej »Cuszimie« dyplomatycznej, która przypadła w udziale Izwolskiemu w przesileniu aneksyjnem, okazała się potrzeba nawiązania zerwanego drutu między Wiedniem a Petersburgiem. — Izwolskij nie mógł już podjąć się tej pracy, ponieważ traktując kwestyę aneksyi Bośnii ogromnie subjektywnie, utracił możność rozmawiania z hr. Achrenthalem. Poszedł więc do Paryża, a miejsce jego w Petersburgu zajął Sazonow.

Była to tylko zmiana osób, a nie systemu, tudzież nowy podział ról. Inicyatywę polityczną zatrzymywał nadal Izwolskij, który w Paryżu w ciszy ambasadorskiego gabinetu miał dalej pracować nad przygotowaniem postanowionej już wojny z Austryą. Sazonow działający na rampie politycznej sceny, miał tylko maskować ruchy Izwolskiego i zyskiwać czas, potrzebny tamtemu do jego roboty...

Sazonow robił to dobrze. Ponieważ rozwój wypadków w Turcyi i Persyi przybliżał bardzo problem stosunku Rosyi i Niemiec na gruncie spraw azyatyckich, Sazonow pojechał do Berlina, aby zawartym tam układem poczdamskim uśpić czujność i zapobiedz temu, iżby pożar nie wybuchł tam, gdzie go stojący za Sazonowem Izwolskij usiłował wzniecić.

Bić się z Niemcami o Małą Azyę, o Armenię, o drogi w Persyi — nie wypadało. Dlatego tu okazał Sazonow ustępliwość, wiedząc, że Izwolskij w Paryżu, a Hartwig w Belgradzie pracują nad stworzeniem o wiele lepszych i piękniejszych, a przedewszystkiem prawdziwie słowiańskich pozorów do wzniecenia przygotowywanej wojny. To też, kiedy rachunek zaczął się sprawdzać, Sazonow zrzucił maskę i z rzekomego antagonisty Izwolskiego okazał się tylko wiernym wykonawcą jego straszliwych planów.

Serbia była dla Rosyi pretekstem. Niczem innem w gruncie rzeczy nie mogła też być dla Sazonowa. Ale kiedy bieg wojny zaczął zadawać kłam rachubom i zawodzić oczekiwania, kiedy Austrya, której termin zmiażdżenia ustalono w Petersburgu na dwa do trzech miesięcy od wybuchu wojny, ośmieliła się zlekceważyć to postanowienie, kiedy lato przyniosło Rosyi niesłychaną klęskę, utratę wszystkich twierdz i olbrzymich armij, wczorajszy pozór i pretekst urósł do wyżyn realnych celów wojny. Troska o los Serbii, która była mitem, stała się rzeczywistością, ponieważ zguba Serbii stawała się katastrofą całej polityki rosyjskiej.

Rola Sazonowa skończyła się, kiedy wojska mocarstw centralnych przekroczyły Dunaj, Bułgarzy wtargnęli do Macedonii, Grecya pozostała neutralną, a przyrzeczona Serbii pomoc angielsko-francuska okazała się złudzeniem.

Wraz z Serbią, której Rosya nie może pomódz, runął cały system polityki Sazonowa. A wraz z tym systemem musiał runąć Sazonow. Jego szczęśliwy następca zastanie już stół czysty. Nie skrępowany już obowiązkiem bronienia Serbii, ani obciążony ideologią słowiańską, która rozwiała się niby mgła po polu, będzie mógł ten następca swobodnie obracać sterem nawy rosyjskiej, wprowadzając ją tam, gdzie nie huczy już straszliwa burza, która grozi całkowitem jej zgruchotaniem.

Odrzucenie Rosyan poza Strypę.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 6 listopada.

Urzędownie donoszą: Dnia 5 listopada 1915.

Walki o Siemikowce trwały dalej także wczoraj przez cały dzień i zakończyły się zupełnem wypędzeniem Rosyan z miejscowości jak i z zachodniego brzegu Strypy. Nieprzyjaciel pozostawił znowu 2000 jeńców w naszem ręku. Siedmiogrodzka dywizya honwedów, która przez cztery dni i cztery nocy bez przerwy stała w walce, miała w odzyskaniu wszystkich naszych pozycyj najwybitniejszy udział.

Na północ od Komarowa nad dolnym Styrem wzięto kilka rosyjskich okopów. Na zachód Rafałówki wtargnął nieprzyjaciel do naszych pozycyj. Kontratakiem wyrzucono ich. Walki nie są jeszcze zakończone. Zresztą na froncie północno-wschodnim na licznych częściach frontu wzmożona działalność rosyjskiej artyleryi.

Walki z Włochami.

Wczorajszy dzień minął także w obszarze Gorycyi spokojniej. Po południu znajdowało się kilka odcinków przyczółka mostowego Gorycyi i północna część płaskowzgórza Doberdo w gwałtownym ogniu działowym. Poszczególne wypady Włochów załamały się w naszym ogniu. W nocy odparto sześć nieprzyjacielskich ataków na Zagorę.

Włoski balon sterowy rzucił znowu na Miramare bomby.

Postępy sprzymierzonych w Serbii.

Nasze walczące na wschodnim terenie wojska wzięły wczoraj szturmem w okalającym ataku na zachód od Grahowa wznoszącą się górę Mici Motyka, rozpędziły czarnogórską załogę i wzięły znaczną część tejże do niewoli. Także na wschód od Trebinje wzięto kilka granicznych wzgórz.

Na południe od Avtovac opróżniły wysunięte naprzód oddziały wobec przeważającego nieprzyjaciela kilka na nieprzyjacielskim terenie znajdujących się stanowisk.

Armia generała Koevessa prze Serbów koło Arilje i na południe od Cacaku w kierunku wzgórz. Niemieckie wojska tej armii zbliżają się do Kraljeva.

Posuwające się naprzód przez wzgórza na wschód od doliny Gruzy austryacko-węgierskie siły odrzuciły nieprzyjacielskie straże tylne.

Armia generała Gallwitza wkroczyła do Paracina.

Także posuwanie się naprzód pierwszej bułgarskiej armii czyni postępy.

Zast. szefa sztabu generaln., v. Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 6 lipca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera donosi 5 listopada:

Zachodni teren wojny.

Obsadzony jeszcze przez Francuzów mały rów na północny wschód od Le Mesnil (porównaj sprawozdanie z 26 października) został dziś w nocy oczyszczony. Kontratak, wykonany przeciw rowom na północ od Massiges, które nasze wojska wzięły były szturmem, został krwawo odparty. Na krańcu wschodniego rowu toczy się jeszcze walka granatami ręcznymi. Liczba jeńców wzrosła na 3 oficerów, 90 żołnierzy, łup na 8 karabinów maszynowych, 12 małych miotaczy min.

Naczelny komendant angielski, marszałek polny French, w urzędowym telegramie twierdzi, że z list strat 7 batalionów niemieckich, które brały udział w walkach koło Loos, wynika, iż straty ich wynoszą mniej więcej 80% ich sił. To twierdzenie jest prostym wymysłem.

Wschodni teren wojny.

Grupa Hindenburga: **Bez względu na swoje nader wielkie straty Rosyanie w dalszym ciągu daremnie atakowali między jeziorami Swenten a Ilsen jakoteż koło Gateni. Koło Gateni znów złamały się 4 silne ataki przed naszem stanowiskiem.**

U grupy ks. Leopolda bawarskiego nie wydarzyło się nic znaczniejszego.

Grupa Linsingena: **Na północny zachód od Czartoryska wyparto Rosyan z ich stanowisk po krótkiem ich wysunięciu się poprzez Kościuchnówkę ku Wołczkowi. Na wschód od Budki atak nasz poczynił postępy. Kilka rosyjskich kontrataków na północ od Komarowa odparto.**

U wojsk generała hr. Bothmera atak nasz przeciwko Rosyanom, którzy jeszcze mieli w ręku część Siemikowiec, doprowadził do sukcesu. Znowu 2000 jeńców wpadło w nasze ręce.

Bałkański teren wojny.

W dolinie Morawicy wzięto wzgórza koło Arije. Na południe od Czaczaku przekroczono grzbiet Jelica Planina. Po obu stronach kraju górzystego Kotlenik wojska nasze wyparły nieprzyjaciela, a pościg osiągnął północno-zachodni brzeg (Golijska) Morawy po obu stronach Kraljewa. Wzięliśmy 1200 Serbów do niewoli.

Na wschód od Gruży armia Gallwitza wzięła szturmem wzgórza na południe od Lugomiru i zajęła w dolinie Morawy miejscowości Czuprija, Treniewica, Paraczin, biorąc 1500 jeńców.

Naczelne kierownictwo armii.

Sazonow w niełasce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 6 listopada.

W Skandynawii niema żadnego potwierdzenia wiadomości biura Reutera o zmianach w gabinecie rosyjskim. Reuter podał tę wiadomość do Paryża i Rzymu, lecz nie do Kopenhagi i Sztokholmu. Z tego powodu „Berlinske Tidende" zasięgnęło informacyi u źródła miarodajnego i otrzymało odpowiedź, że **pogłoska jest nieprawdziwa.** Z innej strony dowiaduje się „Berlinske Tidende", że pogłoski odnosić należy do faktu, iż **Sazonow nie cieszy się już łaską cara.** Wnioskują o tem z okoliczności, że Sazonow nie otrzymał zaproszenia, by odwiedził cara na froncie.

„Berlinske Tidende" zauważa, że bezwątpienia w wewnętrznej polityce rosyjskiej panuje wrzenie, które może wywołać niespodzianki.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Stockholm, 6 listopada.

Petersburgskie doniesienie agencyi Stefaniego zaprzecza wiadomości o ustąpieniu Sazonowa.

Przesilenie gabinetowe w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 6 listopada.

Dyskusya w Izbie dotyczyła podwyższenia płac oficerów podczas mobilizacyi. W mowie swojej Venizelos atakował ostro rząd i domagał się wystąpienia Grecyi w wojnie światowej po stronie „ententy" i twierdził między innemi, że gabinet pragnie zaprowadzić absolutyzm. Doprowadziło to do burzliwych scen między obu stronami, które zakończyły się tem, **że rząd o 4 nad ranem postawił kwestyę zaufania. Otrzymał 114 głosów, opozycya miała 147 głosów, 3 posłowie wstrzymali się od głosowania. Izba została odroczona.**

Manifest profesorów uniwersytetu w Bukareszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 6 listopada.

Około 50 profesorów uniwersytetu z rektorem na czele ogłosiło manifest do narodu, w którym żądają, by Rumunia wzięła udział w wojnie przeciw mocarstwom centralnym.

Profesor **Negolescu,** który podpisał tę odezwę, wystosował teraz do rektora list **prosząc go o anulowanie jego podpisu. W liście tym oświadcza „że ogłoszenie manifestu było krokiem nierozważnym, ponieważ tymczasem Niemcy i Austro-Węgry połączyły się z Bułgaryą. W tym wypadku Rumunia nie będzie mogła otrzymać znikąd amunicyi i znajduje się w o wiele cięższej sytuacyi niż Rosyanie.**

Powszechna ucieczka w Serbii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 listopada.

„Daily Telegraph" donosi z Rzymu:

Nietylko wojska serbskie ale i cała ludność ucieka przed zbliżającemi się armiami. Nieprzejrzane szeregi uchodźców poprzedziły marsz wojsk serbskich. Budzi to tragiczne wrażenie, jak gdyby cały naród opuszczał kraj nieszczęśliwy. Odwrót odbywa się ku południowi do doliny Morawy. Tutaj kraj jest zalany powodzią, dlatego pościg jest trudny.

Straty serbskie są nieznaczne. Wojsko jest jeszcze nietknięte, wprawdzie do odwrotu zmuszone ale nie pobite i może jeszcze stawiać opór. Rząd serbski postanowił przewieźć archiwa z Mitrowicy do Kraljewa, zaś skarb państwa do Monastyru. Na razie **stolicą jest Kraljewo.**

Skarb państwowy serbski wędruje.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Saloniki, 6 listopada.

Serbski skarb państwowy, który przed kilku dniami przewieziony został do Monastyru, został przeniesiony do Salonik i znajduje się pod ochroną Francuzów. Stało się to z powodu nieprzyjaznego zachowania się Bułgarów w Monastyrze wobec Serbów. **Mieszkańcy Monastyru przygotowują uroczyste przyjęcie bułgarskiej armii. Domy przyozdobiono już bułgarskiemi flagami. Serbowie uciekają masowo.**

Wolnym Dunajem.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Bukareszt, 6 listopada.

Cztery austryacko-węgierskie okręty wylądowały we wtorek rano w Kładowie. Popołudniu przejechały cztery parowce z dwoma holownikami przez Thurn-Severin **wiozące wojsko i materyał wojenny do Bułgaryi.**

Król Ferdynand w uwolnionych portach dunajowych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 6 listopada.

(Ag. Bułg.) Król Ferdynand w towarzystwie prezydenta ministrów, Radosławowa i ministra wojny Najdenowa zwiedzili porty dunajowe Widyn i Lom, które po 14 miesiącach zupełnie samowolnego zamknięcia Dunaju budzą się do nowego życia.

Dyssonans w czwórsojuszu.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Genewa, 6 listopada.

Oswobodzenie drogi na Dunaju dało powód do ożywionej wymiany depesz pomiędzy Petersburgiem, Paryżem i Londynem. Rosya podniosła gorzkie skargi, że przez zastanowienie akcyi w Dardanelach traci główny cel wojny i **ostrzega przed wycofaniem wojsk z frontu Dardanelskiego.**

Wojska sprzymierzonych w Salonikach.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Saloniki, 6 listopada.

Z pomiędzy 75.000 żołnierzy wojsk sprzymierzonych, które wylądowały, odeszło 50.000 Francuzów w kierunku Gewgheli. **Anglicy dotąd nie wyruszyli.** Według opinii greckich wojskowych, wojska te nie nadają się do wojny górskiej a nadto mają za mało artyleryi górskiej.

Groźba Hamiltona pod adresem Grecyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Ateny, 6 listopada.

Wielkie rozgoryczenie wywołało tu oświadczenie Hamiltona, że czwórporozumienie przemówi do Grecyi w innym tonie z chwilą, gdy dostateczne ilości wojsk wysadzone zostaną na ląd.

Król Nikita żąda dalszej zaliczki.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Sofia, 6 listopada.

Król Mikołaj oświadczył w rozmowie z przedstawicielami czwórporozumienia, że wobec smutnego położenia materyalnego i gospodarczego Czarnogórza, nie jest w możności użyczyć schronienia serbskim zbiegom i dlatego z zakrwawionem sercem będzie musiał wzbronić Serbom przejścia swojej granicy — jeżeli mocarstwa sprzymierzone szybko nie zdecydują się udzielić mu wydatnej materyalnej pomocy.

Włochy nie przystąpiły do konwencyi londyńskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Berlin, 6 listopada.

„Tägliche Rundschau" donosi z **Lugano:** Według wiarogodnych relacyj **włoska rada ministrów odrzuciła żądanie mocarstw sprzymierzonych, ażeby Włochy przystąpiły do konwencyi londyńskiej,** według której żadne z mocarstw czwórporozumienia nie może zawrzeć osobnego pokoju.

Mowy Brianda i Asquitha spotkały się z lekceważącem przyjęciem w prasie włoskiej, gdyż o Włochach nie było w nich wogóle wzmianki. Prasa włoska podnosi, że mowy obecnie nie wystarczają — potrzeba czynów!

Car nie chce mówić z Dumą.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Stockholm, 6 listopada.

Z Petersburga donoszą:

Prezydent Dumy prosił ponownie o audyencyę u cara i **ponownie spotkał się z odmową.**

Przytrzymanie parowca amerykańskiego przez Anglię.

(Tel. c. k Biura koresp.)

Nowy Jork, 6 listopada.

Z Waszyngtonu donoszą:

Przytrzymanie amerykańskiego parowca „Hocking" przez angielski okręt wojenny tuż obok wybrzeża amerykańskiego osądzają tu jako najpoważniejsze od początku wojny zajście między Ameryką a Anglią. „Hocking" nigdy nie jechał pod flagą niemiecką.

„New York American" donosi, że w kołach żeglugi nowojorskich wyłoniła się myśl zażądania od rządu, **aby położył kres faktycznej blokadzie portu nowojorskiego przez Anglię.**

Uniwersytet i politechnika w Warszawie.

W „Kuryerze Warszawskim" z czwartku 4 b. m. znajdujemy następujące szczegóły o otwarciu uniwersytetu polskiego i polskiej politechniki w Warszawie:

W życiu naszem kulturalnem zaszedł fakt wielkiej doniosłości cywilizacyjnej: powołano do życia polski uniwersytet i politechnikę w Warszawie. Kuratorem uniwersytetu i politechniki mianowany jest J. E. Bogdan hr. Hutten-Czapski, który również będzie łącznikiem pomiędzy temi uczelniami i władzami niemieckiemi.

Władze niemieckie przyrzekły wszelkie ułatwienia, umożliwiające młodzieży z prowincyi przyjazd do Warszawy na studya wyższe. Zapisy kandydatów na uniwersytet i politechnikę rozpoczną się w sobotę najbliższą lub poniedziałek, otwarcie zaś obu tych uczelni nastąpi dnia 15 b. m.

Zarówno w uniwersytecie, jak i politechnice czynione są porządki, w celu przygotowania sal wykładowych na termin otwarcia tych uczelni.

Wczoraj, w godzinach południowych, J. E. Bogdan hr. Hutten-Czapski w imieniu generał-gubernatora warszawskiego, von Beselera, wręczył osobiście dr med. Józefowi Brudzińskiemu i prof. inż. Zygmuntowi Straszewiczowi, nominacye na rektorów: uniwersytetu i politechniki, pozwolenie na otwarcie tych uczelni w Warszawie, oraz ustawę uniwersytetu i politechniki.

Uniwersytet.

Pozwolenie na otwarcie uniwersytetu brzmi, jak następuje:

„Aby uwzględnić życzenia, wyrażone mi przez ludność polską, o ile to możliwe jest w warunkach obecnych, zgadzam się niniejszem, aby uniwersytet warszawski rozpoczął pracę naukową.

Z tego względu nadaję uniwersytetowi i powołanym przy nim do życia trzem wydziałom załączone statuty tymczasowe.

Generał-gubernator *von Beseler.*"

Według statutu, uniwersytet mieć będzie wydziały następujące: 1) prawny i nauk państwowych, 2) matematyczno- przyrodniczy z sekcyą lekarską w pierwszym roku i 3) filozoficzny z sekcyami historyczną i filologiczną.

Uniwersytetem zarządzać będzie senat akademicki wespół z rektorem.

Rektor uniwersytetu używać będzie pieczęci dawnego królewskiego uniwersytetu warszawskiego ze zmianą napisu na: „Uniwersytet warszawski MCMXV". W środku pieczęci widnieje orzeł polski. Każdy z wydzia-

łów również posiadać będzie pieczęć z odpowiednim napisem, na przykład: „Wydział prawny uniwersytetu warszawskiego“.

Językiem urzędowym i wykładowym uniwersytetu warszawskiego jest **j ę z y k p o l s k i.**

Politechnika.

Na politechnice czynne będą w bieżącym roku szkolnym wydziały następujące:

1) architektoniczny, który mieścić się będzie w Szkole sztuk pięknych;

2) budowy maszyn, połączony w roku bieżącym z wydziałem elektrotechnicznym;

3) inżynieryi budowlanej, połączony w roku bieżącym z wydziałem inżynieryi rolnej;

4) wydział chemiczny.

Politechniką zarządzać będzie senat wespół z rektorem.

Językiem urzędowym i wykładowym politechniki jest język polski. Pieczęć politechniki jest podobna do pieczęci uniwersytetu z napisem: „Politechnika warszawska“.

Do politechniki przyjmowane będą kobiety. Na razie wykłady odbywać się będą w dwóch pawilonach: chemicznym i fizycznym.

Podczas ewakuacyi politechniki przez władze rosyjskie uległa spustoszeniu biblioteka, która jednakże doprowadzona będzie do porządku. Brak również w niektórych gabinetach pewnej liczby pomocy naukowych i przyrządów do ćwiczeń, w każdym razie znaczna część inwentarza politechniki pozostała na miejscu.

Szczegóły organizacyi.

„Urzędowa „Deutsche Warschauer Ztg.‘ z 4 b. m. podaje następujące informacye:

„Wczoraj uniwersytetowi i politechnice w Warszawie nadał p. generał-gubernator statuty tymczasowe, tak, że uroczyste otwarcie obu warszawskich szkół wyższych może się już teraz odbyć w dniu 15 listopada w obecności p. generał-gubernatora oraz przedstawicieli innych władz niemieckich.

Urządzenie zarówno uniwersytetu, jak politechniki odbywa się również staraniem zarządu niemieckiego przy generał-gubernatorze i kosztem wyłącznie tegoż zarządu. Przewidziane są dla uniwersytetu przedewszystkiem trzy wydziały: prawny i nauk państwowych, filozoficzno-historyczny i matematyczno-przyrodniczy, do którego dołączono oddział lekarsko-propodeutyczny. Wydziały: **t e o l o g i c z n y i l e k a r s k i** są na widoku w **c z a s i e p ó ź n i e j s z y m.** Na politechnice przewidziano są wydziały: inżynieryi budowlanej oraz inżynieryi rolnej, wydział dla inżynierów mechaników i elektrotechników, wydziały: chemiczny i architektoniczny.

Zgodnie z życzeniami Komitetu obywatelskiego oraz w uznaniu zasług, które położyli zaproponowani, jako kandydaci, panowie w zakresie ponownego otwarcia szkół wyższych, zostali wczoraj mianowani przez p. generał-gubernatora: docent oddziału lekarsko-przygotowawczego przy wydziale matematyczno-przyrodniczym, dr Brudziński, rektorem uniwersytetu, i prof. Straszewicz — rektorem politechniki.

Uniwersytetowi, pozostającemu pod władzą szefa zarządu przy generał-gubernatorstwie warszawskiem, przytem tenże szef powołuje siły naukowe, bezpośredni zaś nadzór wykonywa kurator, przyznano niemal takie stanowisko, jakie zajmują szkoły wyższe w Niemczech, oczywiście z pewnemi zmianami, uzależnionemi od stosunków chwilowych i tymczasowego charakteru statutu. Nauka studentom uniwersytetów niemieckich zalicza się całkowicie.

Jako docenci otrzymali zaproszenie do wykładów **g ł ó w n i e w a r s z a w s c y u c z e n i** oraz niektórzy niemieccy i austryaccy; ci ostatni otrzymali urlopy, dzięki uprzejmości austryackiego zarządu oświaty. **J ę z y k i e m w y k ł a d o w y m j e s t j ę z y k p o l s k i,** z wyjątkiem nauki języków obcych, która odbywać się może w danym języku. Wszystkie właściwe układy z panami docentami są już niemal ukończone; mianowanie prorektorów, dziekanów i zarządców oddziałów wkrótce nastąpi.

Co się tyczy bibliotek oraz innych posiadanych urządzeń obydwóch szkół wyższych, urządzenia te włącza się do zarządu. Kuratorem mianowano J. E. hr. Hutten-Czapskiego, obecnie podpułkownika, delegowanego do generał-gubernatorstwa, członka pruskiej Izby panów, znanego protektora dążeń naukowych.“

Nowi rektorzy.

Rektor uniwersytetu, dr Józef **B r u d z i ń s k i**, lekarz pedyatra, urodził się w Bolewie (w Płockiem) w roku 1874. Po ukończeniu gimnazyum w Warszawie, wstąpił na wydział medyczny uniw. w Dorpacie, a następnie w Moskwie, gdzie uzyskał stopień lekarza. Po powrocie do kraju uzupełnił swą wiedzę studyami klinicznemi w Warszawie i w Krakowie na klinice pedyatrycznej prof. Jakubowskiego, poczem wyjechał raz jeszcze za granicę, gdzie pracował w klinikach i laboratoryach w Gracu i w Paryżu. W r. 1900 osiadł jako lekarz pedyatra w Warszawie, skąd powołany został na naczelnego lekarza szpitala Anny Maryi dla dzieci w Łodzi. Na tem stanowisku spędził lat 10, poczem powrócił do Warszawy, gdzie objął warszawski szpital im. Karola i Maryi Szlenkierów.

W świecie naukowym znany jest prof. dr Brudziński z szeregu prac specyalnych z zakresu pedyatryi. Jako członek zjazdów międzynarodowych dał się poznać referatami zagranicą i zjednał sobie uznanie powag pierwszorzędnych. W ostatnich latach redagował »Przegląd Pedyatryczny«, a przed kilku miesiącami ogłosił broszurę p. t. »W sprawie organizacyi ogólnej uniwersytetu a wydziału lekarskiego w szczególności«. Uwagi i myśli, zawarte w tej rozprawie, dały w nim poznać męża światłego o europejskim pokroju i szerszych horyzontach myśli i utorowały mu drogę do zaszczytnego powołania na stanowisko pierwszego rektora nowo kreowanego polskiego uniwersytetu w Warszawie.

Dodać należy, że dr Brudziński znany jest dobrze w kołach lekarskich Krakowa, które swego czasu chciały ułatwić mu drogę do katedry w uniwersytecie Jagiellońskim. W uznaniu szerokiej jego wiedzy i talentu, uniwersytet Jagielloński przyznał mu w roku 1909 stopień doktora medycyny bez egzaminów.

Rektor politechniki, prof. inżynieryi Zygmunt **S t r a s z e w i c z**, urodził się w roku 1860. Gimnazyum ukończył w Łomży, następnie kształcił się w uniwersytecie warszawskim na wydziale matematycznym, poczem studyował na wydziale budowy maszyn w Zurychu. Po ukończeniu politechniki zajął się praktyką fabryczną głównie w zakresie elektrotechniki, był dwa lata konstruktorem, następnie jako inżynier elektrotechnik pracował głównie we Włoszech, potem w Rosyi. Porzuciwszy praktykę techniczną, zamieszkał w Warszawie i poświęcił się pracy naukowej, przyjąwszy równocześnie wykłady w szkole Wawelberga i Rotwanda. Od roku jest także redaktorem »Przeglądu Technicznego«.

Z prac naukowych rektora Straszewicza wymienić należy następujące: »Światło elektryczne«, »Środek ciężkości«, »Elektrotechnika prądu silnego«, »Mechanika popularna«, »Nauka o ruchu«. Z angielskiego przetłomaczył »Statykę analityczną« Routha.

O doniosłym w dziejach cywilizacyi i kultury polskiej fakcie otwarcia polskiego uniwersytetu i polskiej politechniki w Warszawie, pisze „Kuryer Waszawski“ w artykule wstępnym między innemi:

Historya wyda o tem kiedyś sprawiedliwy wyrok, jak to miasto milionowe obywało się bez uczonych polskich, nie mogąc im zapewnić stanowisk, pensyj i warsztatów pracy, i jak mimo to znajdował się tu zawsze pewien zastęp ludzi, poświęconych nauce wytrwale a bezinteresownie. Spełniali oni obowiązek cywilizacyjny i narodowy najczęściej bez żadnych widoków, aby go można było rozszerzyć, tak jak się to czyni na całym świecie, drogą przekazywania młodzieży swej wiedzy, nie myśląc dla siebie o zmianie losu i uprawiając naukę najczęściej w najtrudniejszych warunkach materyalnych. I oto dzięki tym właśnie ludziom jesteśmy dziś w możności spełnienia doniosłego i koniecznego zadania: wytworzenia ognisk nauki polskiej.

Ten charakter ludzi, poświęconych dotychczas nauce bez żadnej myśli o tem, co się nazywa „karyerą“, z czystego umiłowania wiedzy, jest nam najlepszą rękojmią, iż uniwersytet i politechnika odpowiedzą oczekiwaniom i uczynią wszystko, aby stać się prawdziwymi krzewicielami wiedzy. Tak samo jesteśmy pewni, że ciało profesorskie potrafi samo objektywnie ocenić braki, ujawniające się z czasem z konieczności w organizacyi naukowej i technicznej wyższych uczelni, i przystąpić do ich naprawy, skoro tylko warunki materyalne nie będą temu stały na przeszkodzie. Nic się przecież doskonałego nie tworzy w pospiechu; nic może bardziej od uniwersytetów nie posiada w swym rozwoju charakteru organicznego, a więc wymagającego budowy stopniowej.

Bieg zadań naukowych będzie bardzo dużo zależał od młodzieży, która rozpoczyna studya w tych uczelniach polskich. Oczekujemy od niej zapału do nauki, przywiązania do profesorów, zaufania do ich wysiłków wychowawczych i tego głębokiego przeświadczenia, że sama czysta służba wiedzy jest już spełnieniem wielkiego obowiązku narodowego.

Jeśli młodzież, o czem nie wątpimy, będzie pamiętała o swych obowiązkach, jeśli sprawiedliwie oceni los, który, odmówiony ojcom, jej przypadł w udziale, to otwierane za dziesięć dni uczelnie polskie staną odrazu na wysokiej stopie wychowawczej i rozpalą silne, szeroko promieniujące ognisko nauki.

Karty chlebowe w Krakowie.

Wczoraj na murach miasta pojawiło się następujące ogłoszenie magistratu krakowskiego:

Od połowy listopada b. r. mają być w Krakowie zaprowadzone karty kontroli spożycia mąki i chleba. Od czasu powyższego nikt nie będzie mógł nabyć mąki i chleba w inny sposób, jak tylko za kartami kontrolnemi, zwanemi kartami chlebowemi i to tylko w ilości ograniczonej, wyznaczonej w zasadzie na każdy dzień i na jedną osobę po 200 gramów mąki lub 280 gramów chleba.

Osoby ciężko pracujące, z kategoryi wymienionych w dotyczącem rozporządzeniu c. k. namiestnictwa, mogą otrzymać karty dodatkowe, podwyższające im miarę spożycia dziennego mąki i chleba. Karty kontroli spożycia chleba i mąki mają być według zasadniczego rozporządzenia ministeryalnego rozdawanie publiczności przez mężów zaufania, powołanych z pośród obywatelstwa miejscowego, a pełniących honorowo urząd publiczny w charakterze komisarza obywatelskiego dla kontroli spożycia chleba i mąki.

Karty chlebowe, wydawane na przeciąg każdego tygodnia w odrębnym kolorze, mają być w Krakowie publiczności dostarczane raz na dwa tygodnie przez mężów zaufania za pośrednictwem właścicieli realności. Na jednego męża zaufania przypadać będzie około 100—120 lokatorów, czyli od 10—25 domów.

Do obowiązków męża zaufania należeć będzie: 1) odebranie od właścicieli realności lub ich zastępców co dwa tygodnie listy lokatorów, jej sprawdzanie, oznaczenie ilości osób ciężko pracujących i wyznaczenie przypadających na rodzinę, względnie lokatora, ilości kart chlebowych, a ewentualnie dla osób, zaliczonych do kategoryi ciężko pracujących, także i kart dodatkowych; 2) rozdanie raz na dwa tygodnie przygotowanych przez biura okręgowe magistratu kart chlebowych właścicielom realności lub ich zastępcom, których domy należą do rejonu męża zaufania.

Właściciele realności lub ich zastępcy rozdzielą karty chlebowe swoim lokatorom za poświadczeniem odbioru. Przy wręczaniu kart chlebowych stwierdza mąż zaufania zmiany, zaszłe co do ilości osób w danym domu i zaznacza je w liście lokatorów. Mężowie zaufania urzędować mają w zasadzie u siebie w mieszkaniu. — Od sumiennego współdziałania mężów zaufania z organami magistratu i właścicielami realności zależne jest dobro ludności, która, nie otrzymując punktualnie kart chlebowych, nie byłaby w stanie nabyć w dniu następnym ani chleba, ani mąki. Ponadto praca męża zaufania, podjęta dla dobra publicznego, jest usługą, oddaną w tych trudnych czasach państwu, które, regulując spożycie chleba i mąki, ma na celu, aby nikt nie nabywał więcej zapasów mąki i chleba ze szkodą drugiego, a jedynie według miary, wyznaczonej równo dla wszystkich osób, z uwzględnieniem osób, ciężko pracujących.

Prezydyum magistratu stoł. król. miasta Krakowa, mając na siebie nałożony obowiązek powołania do pracy przy rozdawaniu kart chlebowych około 300 mężów zaufania, zwraca się z wezwaniem do obywateli miasta wszystkich stanów, aby dobrowolnie zgłaszali się w wydziale aprowizacyjnym magistratu (wydział IIIb, główny gmach magistratu, oficyny, I. piętro) u naczelnika wydziału osobiście lub pisemnie wszyscy ci, którzy bez szkody dla swoich zajęć mogą się podjąć obowiązków męża zaufania, przyczem należy podać dokładnie swój zawód i adres. — W razie, gdyby się nie zgłosiła dostateczna ilość osób, zostanie potrzebna liczba mężów zaufania uzupełniona przez powołanie z urzędu, albowiem według postanowień rozporządzenia całego ministerstwa z 26 marca 1915 r. Dz. p. p. Nr 75, zaprowadzającego kontrolę spożycia mąki i chleba, każdy obywatel jest obowiązany na wezwanie władzy politycznej współdziałać wedle wskazówek tejże władzy przy uregulowaniu spożycia mąki i chleba. U osób, pozostających w służbie publicznej, potrzebne jest do tego współdziałania przyzwolenie przełożonej władzy służbowej. Mężowie zaufania mają działać według najlepszej wiedzy i sumienia, bezstronnie wobec wszystkich i zachować tajemnicę o stosunkach prywatnych i handlowo-przemysłowych, które w czasie urzędowania doszły do ich wiadomości. Uwolnienie od obowiązków męża zaufania może nastąpić tylko z ważnych powodów.

Kto się wzbrania bez uzasadnionej przyczyny przyjąć lub dalej spełniać obowiązki męża zaufania, względnie kto wyjawia tajemnice prywatne lub handlowo-przemysłowe, o których dowiedział się w wykonywaniu powyższych obowiązków, karany będzie przez władzę polityczną grzywną do 5.000 koron lub karą aresztu do 6 miesięcy.

Prezydyum magistratu daje wyraz nadziei, że dobrowolnie zgłosi się dostateczna ilość osób do objęcia obowiązków mężów zaufania. Obowiązki te wymagają pracy przez kilka godzin dziennie po południu, przez 3—4 dni w przeciągu okresu dwutygodniowego.

Dla niektórych moich „przyjaciół“.

„Dziennik Narodowy“ wychodzący w Piotrkowie zamieszcza w Nrze z 3 b. m. wiersz nigdzie dotąd niedrukowany, wyjęty z teki pośmiertnej Jerzego Żuławskiego. Autograf spoczywa w rękach p. Maryana Kowarza we Lwowie, któremu ś. p. Jerzy Żuławski wręczył go w upominku, w kwietniu b. r. przed wyjazdem swym z Zakopanego do Piotrkowa, do służby w sztabie Legionów.

Nareszcie! nareszcie
powstał ten wielki wiew,
który oddziela ziarno od plew!
O, wierzcie,
to wielka zerwała się burza,
co ptactwo marne z pod chmur wystrasza,
kiedy jaskółka w niebo się wznasza,
a wróbel szuka poddasza.

O, wy wczorajsi moi przyjaciele,
którym dawałem serce i krew!
Jakże niewiele
mogę wam dzisiaj dać!
Mówicie: szorstki jestem i twardy;
więc dobrze! daję, na co mnie stać:
nic — okrom pogardy,
że nie umiecie bodaj trwać
i kiedy wielki ozwał się zew,
tam, kędy trzeba być —
i żyć!
i godnem życia życiem żyć!
Gdzie wasze Słowo? Kędy jest wasz Czyn?
Co wy powiecie, kiedy spyta syn:
gdzie ojciec był?
na jakim wyłomie stał?
i komu pełnił ślub,
gdy się zmagały wszystkie siły sił
i nad Ojczyzną pękał grób
a świat w posadach drżał?

Obym potępić ja was mógł za czyny,
miast gardzić wami za bezczyn i jad!
gdy ziemia pęka, gdy się pali świat,
gdzie wasza brać
ostrzem bagnetu zdobywa wawrzyny,
wy nie umiecie sił zamiarem mierzyć,
wy nie zdołacie nawet w przyszłość wierzyć,
ale wolicie na uboczu stać,
wątpić, poniżać i plwać,
jak robi każdy, kto słaby,
jak niewolniki robią i raby!

Wiecie? — jednego się boję:
że kiedy minie ból i strach,
kiedy się ziści naszych pragnień cud
i z krwi potoków wolny wstanie lud,
wyście gotowi przyjść znów pod mój dach
i zechcieć znowu ściskać ręce moje,
a ja — zacisnąć muszę serce harde
i tę ostatnią okazać wam wzgardę:
uśmiechem witając gości,
zapomnieć waszej marności!

W Zakopanem, 14 kwietnia 1915.

Jerzy Żuławski.

Dzisiaj 6 listopada
ostatni dzień subskrypcyi na III. pożyczkę wojenną.
Ostatnia sposobność do udziału w pożyczce!

KRONIKA.

Kraków, 6 listopada.

Komisarz forteczny w Krakowie. Wczoraj nadszedł do magistratu reskrypt namiestnika von Colarda, zawierający nominacyę delegata wicepr. Adama **F e d o r o w i c z a** na komisarza twierdzy w Krakowie. Reskrypt zawiera szczegółowe przepisy, dotyczące terytoryalnego zakresu działania zamianowanego komisarza. W jaki sposób będzie komisarz twierdzy sprawował przydzielone mu funkcye, tego jeszcze nie ustalono.

Na zimę dla legionistów. Otrzymujemy następującą odezwę: Szerokiem echem odbiła się już odezwa Departamentu wojskowego N. K. N., wzywająca, by opiekuńcze ręce Polek gromadziły wszystko, co legioniście polskiemu »w dzień walki, w noc zimowego spoczynku« jest konieczne, jako ochrona przed chorobą, jako świadectwo pamięci społeczeństwa.

Aby ofiarność jeszcze przyspieszyć i zorganizować, Departament wojskowy N. K. N. zwraca się do wszystkich Lig kobiet, Kół pomocy legionom i wszelkich stowarzyszeń, którym drogie są zdrowie i odporność żołnierza polskiego, o zorganizowanie w całym kraju (w dniach 13 i 14 b. m.) zbiórki na cel zaopatrzenia zimowego legionistów. Obok datków pieniężnych, zbierane być powinny ciepła bielizna, sweatery, rękawiczki, mitynki, skarpetki, kominiarki, kamasze i t. p.

Pogrzeb bl. p. Władysława Steinhausa, podchorążego 6 pułku Legionów polskich, który umarł w szpitalu wojskowym z ran, odniesionych na polu bitwy, odbył się wczoraj po południu w Krakowie z dworca kolejowego na cmentarz izraelicki przy bardzo licznym udziale publiczności i legionistów. Karawan, do którego złożono trumnę, okryty był stosem wieńców. Na dworzec kolejowy, prócz rodziny, przybyli między innymi: prezydent dr Leo, marszałek Skrzyński, dyrektor krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dr Paszkowski, prezes N. K. N. dr Wł. L. Jaworski, szef Departamentu wojskowego podpułk. Sikorski, szef departamentu skarbowego dr Starzewski, szef dep. org. dr Marek, sekretarze generalni poseł K. Srokowski i M. Sokolnicki, wiceprezydent parlamentu dr German, redaktor »Czasu« R. Starzewski, burmistrz miasta Kołomyi poseł Kleski, radca dworu Sare, poseł dr Adolf Gross, tudzież bardzo licznie zebrana publiczność.

Po odprawieniu modłów przez rabina polowego Weissbergera, ruszył kondukt pogrzebowy ul. Lubicz, Andrzeja Potockiego i Starowiślną na cmentarz. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi Na czele kroczył oddział żołnierzy, którzy na plantach przy ulicy Dietlowskiej dali salwę honorową Zamykał pochód oddział legionistów-rekonwalescentów z tutejszych szpitali. Z powodu braku garnizonu, legioniści nie mogli wziąć liczniejszego udziału w pogrzebie.

W bramie cmentarnej przemówił najpierw rabin dr Thon, sławiąc męstwo i patryotyzm zmarłego, który ideałowi wolnej Polski poświęcił życie. Następnie imieniem N. K. N. pożegnał zwłoki poseł K. Srokowski, podnosząc, że bł. p. Władysław Steinhaus życiem swojem i śmiercią dowiódł, że pojęcie żyda-patryoty polskiego może być pojęciem najzupełniej realnem i śmiercią swą za Polskę pomnożył liczbę przykładów należytego pojmowania i spełniania obowiązków, jakie ciężą na wszystkich bez wyjątku synach tej ziemi.

Imieniem kolegów szkolnych pożegnał zmarłego jeden z jego przyjaciół, poczem po odśpiewaniu psalmów złożono trumnę do grobu.

Na intencyę 10 pułku piechoty przemyskiego odprawi dzisiaj ks. arcybiskup Franciszek Symon mszę świętą w kościele Najśw. Maryi Panny o godzinie 7 rano przed ołtarzem Wita Stwosza.

Z Towarzystwa filozoficznego. Zarząd Towarzystwa, po powrocie na stałe do Krakowa większości swoich członków, odbył posiedzenie, na którem postanowił wznowić naukową działalność stowarzyszenia, utrudnioną wskutek stosunków wojennych. Wydawnictwa i zebrania Towarzystwa mają się odbywać podobnie, jak w latach ubiegłych. Z powodu chwilowego zajęcia lokalu na szpital wojskowy, Towarzystwo zwróciło się do rektoratu uniwersytetu Jagiellońskiego o użyczenie sali na posiedzenia. Najbliższe z nich zapowiedziane jest na wtorek 16 b. m. o godzinie 6 z tematem do dyskusyi: »O ile etyka może i powinna znaleźć zastosowanie w polityce«? Referenci: prof dr M. Straszewski i prof. dr W. Rubczyński.

Z uniwersytetu. P. Józef Ludwik **Z a j ą c**, kapitan Legionów, rodem z Rzeszowa w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Wsparcia z fundacyi ś. p. Feliksa Bojanowskiego. Magistrat ogłasza: Odsetki, narosłe od kapitału fundacyjnego ś. p. Feliksa Bojanowskiego w latach 1914 i 1915, rozda magistrat miasta Krakowa w listopadzie b. r. tytułem jednorazowych wsparć od 20 K do 100 K najuboższym chrześcijanom w Krakowie.

O wsparcie z fundacyi ś. p. Feliksa Bojanowskiego współubiegać się mogą osoby obojga płci, wyznające religię chrześcijańską, moralnego prowadzenia się, prawdziwie ubogie, do gminy miasta Krakowa przynależne i zamieszkałe stale w Krakowie w jednej z dzielnic I.—XXI.

Osoby, mające zamiar współubiegać się o powyższe wsparcie, powinny zgłosić się ustnie lub pisemnie w miejskiem biurze ubogich (Dz. I., ulica Poselska L. 8, parter) do zapisu na wsparcie najpóźniej do dnia 10 b. m. i — o ile po raz pierwszy do zapisu w miejskiem biurze ubogich się zgłaszają — przedłożyć także poświadczenie przynależności do gminy miasta Krakowa.

Z Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie. Po przerwie w posiedzeniach, spowodowanej przez wypadki wojenne, odbędzie się posiedzenie miesięczne Towarzystwa we środę dnia 10 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali Towarzystwa Rolniczego, plac Szczepański L. 8. Na porządku dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, sprawozdanie wydziału, komunikaty i wnioski członków.

Biuro porad pedagogicznych w Krakowie zmieniło swój lokal i mieści się obecnie przy placu Groble 12, parter, dokąd też zwracać się należy z wszelkiemi zapytaniami. Porada w zasadzie bezpłatna. Na listowną odpowiedź konieczna marka. Kierownik przyjmuje w biurze między godziną 4 a 5.

Kary za przedłużanie godzin policyjnych. W d 4 bm. wydała Komenda krakowskiej twierdzy rozporządzenie, przewidujące nowe surowe kary za przedłużanie godzin w krakowskich lokalach restauracyjnych i kawiarniach. W myśl tego rozporządzenia grzywną i aresztem karani będą o-

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

54 (Ciąg dalszy).

— Oto jest — mówił — pałac królów francuskich, obecnie zamieszkały — dodał cicho — **c z a s o w o** przez cesarza Napoleona. Tu w tem oknie król Ludwik Czternasty, zwany Wielkim —

— Ah, żeby to można zobaczyć cesarza! — westchnęła jedna z Holenderek.

— Cesarza? — podchwycił przewodnik. — Państwo sobie życzą? Gaspar de Culsurcul jest gotów swoim gościom samego dyabła pokazać, nie tylko cesarza!

Papież dwadzieścia pięć franków, dyabeł piętnaście, cesarz trzy, minister policyi Fouché trzydzieści, święty Piotr w okowach dwa franki, bez oków półtora franka — od osoby —

— No, no — przerwał mu śmiejąc się otyły Holender. — Ale czy rzeczywiście możesz pan nas zaprowadzić w takie miejsce, skąd moglibyśmy cesarza zobaczyć?

— Gaspar de Ventresurventre nie prowadzi swoich gości do cesarza, on przyprowadza cesarza do nich! Trzy franki na głowę. Raz, dwa, trzy, cztery — — jedenaście osób — półtora luidora i trzy franki.

Z posuwistym gestem podstawił czapkę i otrzymał pieniądze, potem zwrócił się do stojącego obok gawrosza:

— Pawełek, powiedz Gastonowi, żeby podnosił kortynę. Jazda!

Za chwilę w oczach Zaremby, jak z pod ziemi, z różnych stron poczęli nadpływać wyrostki uliczne, wśród nich paru starszych łazęgów paryskich; Gaspar skinął głową ku jednemu z nich, ten dał lekki znak ręką i ze dwudziestu łobuzów wrzasnęło:

— Vive l'empereur!

Powtórzyli okrzyk raz i drugi, a niebawem przyłączyło się do nich trzech przechodzących żołnierzy od piechoty i dwóch murarzy z kielniami, potem jakaś służąca, potem dwie szwaczki, potem sześciu dragonów i kilkoro dzieci szkolnych — w przeciągu dwu minut kilkadziesiąt osób krzyczało pod oknami Tuileryów: niech żyje cesarz!

Nagle otwarł się lufcik w jednem z okien pałacu na pierwszem piętrze, a Gaspar de Culsurcul de Ventresurventre podniósł rękę ku górze ze wskazującym palcem wyciągniętym, Gaston zaś powiał czapką naokoło.

— Vive l'empereur! — ryknięto.

Lufcik zamknął się, natomiast uchyliło się okno i ukazała się w niem blada twarz cesarza, jego barki szerokie i korpus gruby w zielonym mundurze.

— Vivo l'empereur! — krzyknęli Holendrzy, otumanieni tem, co nastąpiło i wrzaskiem.

Cesarz ukłonił się lekko z nikłym uśmiechem na ustach i cofnął się.

Holendrzy zwrócili się do Gaspara, ale ten machnął ręką z miną, która wyrażała, że nie warto o tem nawet i mówić.

Zaremba zaś słyszał koło siebie rozmawiających dwóch panów, których przedtem nie zauważył:

— Tempora mutantur... Kiedy Francuzi weszli do Neapolu, a krew świętego Januarego w katedrze nie chciała się z powodu tego radosnego faktu zagotować, Bonaparte posłał do kanonika katedralnego adjutanta, że jeżeli natychmiast nie nastąpi cud z krwią, każe kanonikowi łeb uciąć i cud nastąpił. Teraz jego samego pokazują za pieniądze...

W głosie mówiącego Francuza czuć było politowanie.

— ...pod Łuk teatralny, chciałem powiedzieć Tryumfalny — mówił Gaspar — ciągnąc za sobą wojażerów holenderskich.

— O siódmej u »Ciotki Szorującej« — dawał sygnał Gaston podkomendnej bandzie — a teraz baczność! Spodziewam się Filipa, ale ten dureń nie potrafi wyciągnąć więcej, jak pięć franków, choćby miał sześćdziesiąt osób...

— Właściwie należałoby te bandy rozpędzać — mówił jeden z dwu Francuzów stojących obok Zaremby.

— Jakże!? Fouché zakazał przeszkadzać. Owacye imperyalistyczne!..

— W każdym razie ministerstwo policyi jest cesarskie...

— Niedługo to się i tak skończy. Słyszałem, że cesarz jest znużony temi »owacyami« i że się zamierza przenieść do pałacu Elizejskiego. Biedak bierze to na seryo...

Policya pozwala na coś podobnego? — bąknął Zaremba domyślając się w dwu Francuzach tajnych agentów.

Owi popatrzyli nań i parsknęli śmiechem.

— Do stajni! Konie rozumu uczyć! — rzekł jeden i odeszli. — A to idyota!...

Zaledwo ruszył z miejsca Zaremba, zrównało się z nim niemal kilku bardzo eleganckich i wykwintnych młodych ludzi, którzy wesoło nucili, prawie więcej niż półgłosem:

...„Nie pomogą kąpiele *)
i ciepłe szale,
umrzesz prędzej, niż myślisz,
głupi Michale.
A gdy umrzesz nareście,
głupi Erneście,
bądź pewny, tralalalabum!
że każdy będzie wzdychał:
tu spoczął głupi Michał“...

Przeszli śpiewając chórem refrem:

Ah non! ça ne prend pas
Nicolas!...

i znów dalej:

„Kto się chamem urodził,
cham jest wytrwale,
chamem byłeś i będziesz,
głupi Michale.
Choć zasiadasz na tronie“ — —

znikli wszedłszy w najbliższą przechodnią bramę Tuilleryów.

(C. d. n.)

---

*) Piosenka humorystyczna, powstała na tle dowodzenia pamflecistów, że Napoleon w rzeczywistości nie nosił imienia Napoleon, tylko Mikołaj. Nosiła tytuł: „Nicolas ou Michel?“

becnie nie tylko właściciele lokali za przedłużanie wymienionych godzin, lecz także i goście, którzy pozostają dłużej w tych lokalach, aniżeli zezwolenie policyjne opiewa.

Z kraju.

Na pobojowisku pod Limanową. (Pisarzowa, 1 listopada). Na szczycie, Jabłońcem zwanym, rozjaśniały światła smętnie na grobach bohaterów... Wielu ich spoczywa tutaj, świadcząc niejako o rozmiarach i charakterze bitwy, która jeszcze 11-go grudnia zeszłego roku toczyła się tutaj, skutkiem pomyślnym dla wojsk austryacko-węgierskich uwieńczona. Dziś jeno wysoki, 16-metrowy krzyż, ręką jeńców rosyjskich wyciosany, i długi szereg mogił i mogiłek świadczy o niedawnej przeszłości, świadczy na wieki o tem, iż na tem miejscu rozgrywały się dzieje całej Europy.

Tu, na tem wzgórzu, między Limanową a Pisarzową, zwarły się tamtego roku w gigantycznym uścisku wojska mocarstw centralnych z armią carską, aby po czterodniowej, krwawej walce, w której straty rosyjskie liczono na tysiące, wyprzeć wroga daleko w głąb Galicyi, skąd nie miał już tutaj więcej powrócić.

I na tem samem wzgórzu, tak obficie krwią legionistów naszych bohaterskich zbroczonem, zebrała się dzisiaj okoliczna ludność celem uczczenia pamięci zmarłych.

Po płomiennej przemowie, wygłoszonej przez wojskowego kapelana z Limanowej, rozpoczęto uroczystą mszę żałobną, a po niej procesyę, która obszedłszy kilkakrotnie cały ten smutny cmentarz, oddaliła się w stronę poblizkiego cmentarzyka, gdzie w odosobnieniu cichem, na uboczu, kilkudziesięciu spoczywa żołnierzy. Posępność miejsca wzmagała jeszcze głucha, nieprzejrzana ciemność i mrok — żałobny śpiew księży — i psalmodye huczącego i jęczącego wichru. (A. Pf.)

Podhale dla Warszawy. Zbiórka dla Warszawy, urządzona w Zakopanem, przyniosła około 13.000 koron. — Donosi o tem „Gazeta Podhalańska".

Parafia Białki złożyła na cel powyższy 1.000 koron do rąk proboszcza ks. Jana Madeja.

Pożar kościoła w Ostrowsku. „Gazeta Podhalańska" donosi, iż w dzień Zaduszny spalił się starożytny drewniany kościołek w Ostrowsku w powiecie nowotarskim. Ogień podobno powstał na chórze, o ratunku nie było mowy.

Z Królestwa Polskiego.

Z Łodzi. (Akcya obronna kupców i przemysłowców). Odbyło się tu zebranie członków Tow. Przemysłowców i Kupców, na którem omawiano sytuacyę obecną przemysłowców i kupców łódzkich. Zebrani specyalnie zainteresowali się kwestyą spłacania należności firmom niemieckim. Wierzyciele z Niemiec zwracają się ostatnio coraz częściej do sądów niemieckich w Łodzi z żądaniem przysądzenia i wyegzekwowania należności od dłużników łódzkich. Zaprojektowano zatem zwrócić się do władzy niemieckiej z memoryałem, w którym wyjaśniając krytyczne położenie kupców i przemysłowców, prosić będą fabrykanci, aby dla załatwienia tego rodzaju spraw powołano do życia przy ces. niemieckim sądzie okręgowym stałą komisyę strat, która stwierdzać ma, czy fabrykant może spłacać dług. Sprawie tej poświęcone będzie jeszcze jedno zebranie.

Ukaranie wójta w Królestwie za przechowanie rosyjskiej pieczątki. Piszą nam z Opoczna: Władze austryackie działające w Królestwie Polskiem wypowiedziały bezwzględną walkę wszelkim pozostałościom po najeździczym rządzie rosyjskim. W szczególności zaś odbywają się surowe rugi języka rosyjskiego z urzędu, szkoły, szyldów, wystaw sklepowych itp. W miejsce rosyjskiego wprowadzany bywa wszędzie język polski. Wymownym przykładem, jak sumiennie i energicznie zabrały się władze austryackie do zatarcia śladów rosyjskiej gospodarki i utrwalenia języka polskiego jako urzędowego jest następujące doniesienie, opublikowane przez „Dziennik Urzędowy ces. król. Komendy Obwodowej" w Opocznie z dnia 1 października:

„Złożenie wójta z urzędu. Wójt gminy Ossy, Franciszek Bykowski starał się ukryć pieczątkę gminną z napisem rosyjskim, przez co nietylko dopuścił się grubego nieposłuszeństwa wobec wydanego zarządzenia, lecz ponadto wykazał, że nie rozumie dobrodziejstwa wprowadzenia języka polskiego w miejsce rosyjskiego.

„Franciszek Bykowski jako nieposłuszny funkcyonaryusz gminy, a zarazem jako niegodny zaufania współziomków, zostaje złożony z urzędu, a w miejsce jego wprowadzonym w urzędowanie jako wójt Stanisław Urbańczyk z Brudzewic.

„Powyższe zarządzenie podaje się do publicznej wiadomości z tem nadmienieniem, że przeciw wszystkim, którzyby w przyszłości dopuścili się podobnych wykroczeń, zastosowane będą o wiele surowsze środki".

Przyznać jednak należy, że wypadek powyższy z pieczątką rosyjską jest na szczęście jedyny. Bo wszędzie lud z pogardą odrzucił precz wszelkie oznaki rosyjskiego panowania i język polski w urzędowanie wprowadzono.

Komendantem obwodu Opoczno jest pułkownik Wiktor, cieszący się dużą sympatyą ludności.

Kronika warszawska.

Z Tow. literatów i dziennikarzy polskich. Zarząd Tow. postanowił zorganizować szereg odczytów historycznych i literackich na tematy dotąd w Warszawie nie uwzględniane. Do wygłoszenia tych odczytów zaproszono pp. Tytusa Filipowicza, J. Kotarbińskiego, Jana Lorentowicza, Ign. Matuszewskiego, H. Mościckiego, Artura Śliwińskiego, W. Orlowskiego, W. Makowskiego i St. Thugutta.

Zarząd Tow. postanowił wmurować tablice pamiątkowe na domach przy ulicy Długiej, w których mieszkali Joachim Lelewel i Maurycy Mochnacki.

Na ręce Towarzystwa, jako przedstawicielstwa praw autorskich po St. Wyspiańskim wpłynęło do kasy Towarzystwa na fundusz dzieci zmarłego poety za wystawiane w teatrach sztuki rb. 435.

Pałac Staszyca oddany miastu. Władze niemieckie zawiadomiły zarząd miejski, że pałac Staszyca, w którym pomieszczono I. gimnazyum na Krakowskiem Przedmieściu, (b. Tow. rolnicze) może być oddany na własność miasta. Zarząd miejski do 1 stycznia powinien przedstawić projekt oraz kosztorys na zewnętrzne doprowadzenie tego gmachu do pierwotnego stanu, tj. przed przeróbką go na gimnazyum i cerkiew prawosławną za czasów kuratorstwa Apuchtina.

Jednocześnie zarząd miejski wzamian za ten gmach ma dać odpowiedni lokal dla urządzonego tam ogniska dla żołnierzy niemieckich.

Subwencye dla szkół wyższych. Komitet obywatelski m. Warszawy zgodnie z wnioskiem wyim. Zielińskiego 4.000 rb. Subwencye te będą podziału oświecenia, postanowił przyznać następujące subwencye: Szkole sztuk pięknych 15.000 rb., kursom rolniczym 30.000 rb., kursom handlowym kryte z budżetu wydziału oświecenia.

Zaduszki w Warszawie. „Kuryer Warszawski" tak opisuje ruch na cmentarzach warszawskich w dzień Zaduszek.

W godzinach przedobiednich na Powązkach był ruch niewielki. Ożywił się znacznie dopiero około godz. 4 popołudniu. Przy lewym chodniku pod murem cmentarnym, jak zwykle, ustawiono mnóstwo kramów, zarówno z wieńcami, świecami i lampkami, jak słodyczami.

Nowością tegoroczną, niezbyt przyjaznem okiem witaną przez kramarzów, były namioty z chorągiewkami. Tu panował ruch bardzo ożywiony. — Liczne grono pań z godną uznania wytrwałością od ranka aż do późnego wieczora zbierało na tace za chorągiewki żałobne pokaźny plon na oświatę. Prawie nikt nie wychodził z bramy cmentarnej bez pęka chorągiewek. Chorągiewki stanowiły też dominującą przewagę w przybraniach grobów. — Wezwanie o zaniechanie palenia świateł na grobach, poparte przez władze duchowne, odniosło skutek. Zaledwie na kilkunastu grobach płonęły świece lub lampki. Od zmroku było też ciemno na cmentarzu. — Za cmentarzem na Powązkach istnieje od wybuchu wojny inny szerszej publiczności nieznany cmentarz.

To cmentarz ofiar wojny. Mieści się na dawnych Powązkach Czartoryskich, słynny ze wzniesionej tam kopii królewskiego Trianon. Grzebano tam zmarłych w lazaretach wojskowych. — Na powierzchni las krzyżów, stawianych blizko jeden przy drugim.

W powązkowych piaskach spoczęły zwłoki tysięcy żołnierzy z różnych krańców ziemi. Obok prawosławnych mogiły katolików, nieco zaś dalej, oddzielnie groby jeńców. — Spoczęły tam zwłoki Polaków, Niemców, Węgrów, Czechów, Chorwatów, Słowaków. Tablice na krzyżach świadczą o pochodzeniu tych, których na sen wieczny przytuliła w jednym kątku polska ziemia.

Reforma Straży obywatelskiej. Do komitetu obyw. m. Warszawy wpłynął projekt umundurowania Straży obywatelskiej i zamienienia jej na milicyę miejską, której wszyscy funkcyonaryusze mają być płatni. Projekt ten po omówieniu go przez Sekcyę straży, będzie przedstawiony do rozpoznania Komitetowi obywatelskiemu.

Pobór koni w Warszawie. Rozporządzeniem władz niemieckich zarządzono pobór koni w wieku od 4—10 lat. Pobór odbył się 3-go i 4 bm.

Repertoar teatru miejskiego.

Sobota: »Marnotrawny ojciec«, komedya w 4 aktach B. Shava.

Niedziela o godzinie 3 po południu: »Gęsi i gąski«, komedya w pięciu aktach Bałuckiego.

Niedziela o godzinie 7 wieczór: »Marnotrawny ojciec«.

Repertoar Teatru ludowego.

Sobota o godz. 7½ wieczór: „Twardowski w piekle".

Niedziela po poł. o godz. 3½: „Pod białym koniem".

Niedziela wieczorem o godz. 7½ „Kaśka Karyatyda".

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Nowe wydawnictwa.

„Do Broni". Nr 1 i 2.

„Wybór pieśni polskich wojennych i obozowych". Lublin. Sierpień 1915.

„Dla przyszłości". Głosy młodzieży. Dochód ze sprzedaży przeznaczony na szpital lubelski Legionów polskich. Treść: 1) Do młodzieży. 2) O życiu słów parę B. L. Beliniak. 3) Śmierć syna, nap. Andrzej Grobek. 4) Młodzież a Legiony przez St. T. 5) Refleksye o chwili obecnej, nap. St. M. 6) Ułani Beliny, nap. B. L. Lubicz. 7) Z sali szpitalnej p. Krystynę. Legiony polskie. Pogrzeb. Kalendarzyk.

„Poseł Legionów". Tygodnik ludowy. Nr 1.

— Nowe książki.

Jan Łada: „Mag". Powieść z ostatnich lat panowania Zygmunta III i epoki rozkwitu mieszczaństwa lwowskiego. 2 tomy. Kijów. L. Idzikowski.

Czesław Halicz: „Młodość Hanny Turskiej". Powieść z życia młodzieży studenckiej w Belgii. Kijów. L. Idzikowski.

A. Krzyżanowski: „Promień Boży". Powieść o ujemnych wpływach współczesnej literatury modernistycznej. Kijów. Nakładem L. Idzikowskiego.

Dział ekonomiczny.

Dalsze ograniczenie wyrobu piwa zaprowadziły browary w Austryi z dniem 1 b. m.. Ograniczenie wynosi 10% wobec poprzedniego miesiąca. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, ograniczenie wyrobu, a raczej wydawanie piwa z browarów wynosi obecnie 70% normalnej konsumcyi. W ciągu miesięcy zimowych stopniowe ograniczenie dojdzie mniej więcej do 37% normalnego stanu. Browary nie chcą odrazu ograniczyć do tego stopnia wydawania piwa ze względu na przemysł gospodnioszynkarski. Zmniejszając wyrób i wydawanie piwa w miesiącach zimowych, mają browary na uwadze fakt, że w tej porze konsumcya piwa zmniejsza się znacznie. W dodatku w bieżącym miesiącu rozpoczyna się wyszynk nowego wina, które w pewnej części zastępuje piwo. Z drugiej strony browary pragną na porę letnią mieć pewne zapasy piwa.

Ograniczenie produkcyi piwa należy przypisać złym zbiorom jęczmienia w Austryi. Ograniczenie wyrobu, względnie wydawanie z browarów piwa mogłoby ustać, gdyby nastąpił dowóz jęczmienia z Rumunii i Bułgaryi.

Przemysł gospodnio-szynkarski przez to ograniczenie poniesie znaczne straty, zwłaszcza że producenci wina, licząc na silny popyt, podwyższyli bardzo znacznie ceny wina.

Wojna.

Odparcie kłamliwej informacyi o opróżnianiu Lwowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Dziennik „La Suisse" ogłasza następujący telegram, datowany z Bukaresztu:

„Lwów jest znowu opróżniany, archiwa i banki przenoszą się. Oczekują wielkiego ataku Iwanowa".

Te twierdzenia są zmyśleniami od początku aż do końca i każdemu, kto zna sytuacyę, muszą się wydać śmiesznemi.

Powrót galicyjskich zakładników.

Stokholm, 6 listopada.

Jak donoszą „Russkija Wiedomosti", rosyjski minister spraw wewnętrznych książę Szczerbatow zezwolił na powrót **galicyjskich cywilnych jeńców wojennych,** którzy w charakterze zakładników zawleczeni zostali do Rosyi.

Gubernator Penzy otrzymał następujący telegram:

„Powrotowi galicyjskich zakładników **nic nie stoi na przeszkodzie.** Książę Szczerbatow".

Telegramy tej samej treści otrzymały także władze w Moskwie i Niżnym Nowogrodzie.

Skład rosyjskiej Rady państwa.

Stockholm, 6 listopada.

„Petrogradskij Kurjer" podaje skład Rady państwa po dokonaniu wyborów do tej instytucyi. Na ogólną liczbę wszystkich 196 członków Rady państwa z nominacyi i z wyborów 56 liczy prawica (dotychczas liczyła 80), zbliżona do prawicy grupa Neudhardta 16 (dotychczas 20), centrum 43 (dotychczas 16). Grupa lewicowców z 10 zwiększyła się do 22. Zjednoczona grupa bezpartyjnych liczy 15 członków. Na resztę składają się partya rządowa i ministrowie.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej: Biuletyn rosyjski z 3 b. m.:

W pobliżu Flock Niemcy bez skutku zaatakowali nasze wojska. Koło Ragazem i Kemmern atak odparto, Na froncie Dźwiny udało się nam silnym, dobrze przygotowanym atakiem zająć wieś Platoniszki, 2 kilom. na południe od jeziora Swenten i dwa sąsiednie wzgórza. Wzięliśmy przytem wielu jeńców i zdobyliśmy karabiny maszynowe. Dotąd zliczono 4 oficerów i 500 żołnierzy. W ciągu dnia wczorajszego odparliśmy atak nieprzyjacielski, podjęty koło wsi Huta Lisowska, Kamieniucha, Budka i Komarów i wzięliśmy 100 jeńców Austryaków, którym udało się na południe od Baczluki 15 kilom. na zachód od Berażna przekroczyć rzekę Putiłówkę. Wyparliśmy z powrotem i zniszczyliśmy ich mosty. Koło Nowoaleksinca wojska nasze bez strzału zbliżyły się do zasieków drucianych, wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich, skąd wyparły nieprzyjaciela i wzięły do niewoli 2 oficerów, 42 żołnierzy. We wsi Józefówka 7 kilom. na północny wschód od Siemikowiec nieprzyjaciel wsparty silnym ogniem artyleryi przeszedł do ofenzywy i wtargnął do wsi Siemikowiec. Otworzywszy również silny ogień na posuwających się naprzód nieprzyjaciół i ich bateryе, zaatakowaliśmy i udało się nam ścisnąć front nieprzyjacielski. Mniej więcej 5000 Niemców i Austryaków dostało się do niewoli. Wnet potem podjął nieprzyjaciel kontratak. Zacięta walka trwa dalej.

Sukcesy włoskie w świetle faktów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Sprawozdanie oficyalne naczelnej komendy armii włoskiej z 2 listopada twierdzi, że na wzgórzu Podgora, na zachód od Gorycyi przełamano czwartą bardzo silną linię rowów. Wobec tego należy stwierdzić, że Włochom, jak to zresztą z naszych przedstawień jest znane, przy ich kilkakrotnych masowych atakach na wzgórze Podgora co prawda kilka razy udało się wtargnąć do małych kawałków rowów naszego pierwszego stanowiska, **jednakże za każdym razem szybko z nich zostali wyrzuceni. Poza pierwsze stanowiska żaden Włoch jeszcze nie przeszedł, z wyjątkiem jeńców wojennych.**

Urzędowe sprawozdanie bułgarskie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 6 listopada.

Urzędowe sprawozdanie wojenne z 3 listopada:

Ofenzywę prowadzono w dalszym ciągu na całym froncie. Wojska nasze w kierunku Boljevca-Paraczin **obsadziły defilee Krivoricki Timok koło Łukowa około 30 km. na wschód od Paraczinu, przyczem zdobyto 6 dział serbskich i wzięto 600 jeńców.**

Około Niszu wojska nasze osiągnęły pas fortów twierdzy.

W dolinie Morawy bułgarskiej zdobyliśmy Cemernik (wzgórze 9 km. na północny wschód od Surdulicy), Pana Planina, Crna Trawa (6 km. na północ od Cemernika).

Na południe od Strumicy wojska nasze zostały zaatakowane przez przeważające siły francuskie i odparły je.

Komunikat serbski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 6 listopada.

(Agencya Havasa). Sprawozdanie serbskie z 1 listopada.

Ponieważ nieprzyjaciel posuwa się naprzód ku Kragujewcowi ,cofnęliśmy się na nasze stanowiska na południe od miasta. Na froncie wschodnim wobec przeważającej liczby nieprzyjaciela cofnęliśmy się w kierunku ku Niszowi, podczas gdy w centrum, nieprzyjaciel ucieka w dzikim popłochu ku Bela Pałanka, przyczem ponosi ciężkie straty.

Zdobycie Pirotu.

W telegramie z Sofii przynosi „Neue Freie Presse" we wtorkowem wydaniu porannem następujące szczegóły na podstawie opowiadań bułgarskich rannych oficerów, których przywieziono do Sofii, a którzy brali udział w szturmie na Pirot:

Pirot, z natury **nadzwyczajnie obronny, został jeszcze przez Serbów obwarowany** w sposób zupełnie nowoczesny w ostatnich latach. W dodatku zbudowali Serbowie na przedpolu rowy, chronione przez zasieki druciane. Rowy serbskie są tak głębokie, że **nie widać głów żołnierzy,** którzy strzelają po przez otwory. W tych warunkach może jedynie artylerya coś zdziałać. Serbowie mieli także bomby ręczne. Trudności dla szturmujących są olbrzymie: **strome skały i kamienisty grunt.** Granaty serbskie, uderzając w skały, **rozpryskują tysiączne odłamki kamienne.**

W niedzielę o godz. 4 po południu zdobyliśmy Draganow Wierch. W poniedziałek od godz. 6 rano aż do godz. 12 w południe szalała walka artyleryi w okolicy, otaczającej wspomnianą górę. Bezzwłocznie **przypuściliśmy szturm do góry Drenowa Glawa,** która panuje nad okolicą. Wzięliśmy ją w **walkach,** które trwały przez 48 godzin. Traciliśmy ją dwa razy. Dopiero gdy **nasza artylerya górska podsunęła się na odległość 60 metrów pod rowy i zasieki druciane Serbów i zasypały gradem pocisków ich pozycye,** zdołaliśmy wreszcie wziąć szturmem Drenową Glawę.

Artylerya serbska ma przeważnie amunicyę amerykańską i to w znacznej obfitości.

Dyskusya w Izbie lordów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 listopada.

W Izbie lordów zauważył lord St. Davids, że odkąd istnieje rząd koalicyjny nie można spostrzedz **żadnej szczególnej energii w prowadzeniu wojny.** Anglia znajduje się teraz w **ciężkiem przesileniu.** Należało przynajmniej uwolnić ze służby **nieudolnych generałów.**

Lord Whilloughby de Proke atakował ostro Asquitha. Powiedział on, że jeżeli Rosyanie zdołali podczas wojny pozbyć się wielkiego księcia, to i my powinniśmy pozbyć się Asquitha.

Lord Morley wyraził ubolewanie z powodu osobistych ataków na Asquitha, ale mowca poprzedni w rzeczywistości **ma słuszność.**

Mowca żalił się następnie na cenzurę, **która fałszuje po prostu niektóre wiadomości** n. p. urzędowe berlińskie sprawozdania.

Lord Creve próbował w dłuższej mowie bronić rządu.

Lord kancierz oświadczył, że jako kierownik biura prasowego puszczał swobodnie niemieckie komunikaty urzędowe, jeżeli nie zawierały czegoś coby miało pozór nieprawdziwości, albo nie obrażały naszych sprzymierzeńców. Byłoby szaleństwem rozszerzać w czasie wojny wiadomości, zwrócone przeciw nam, które Niemcy ogłaszają, aby zakłócić nasze zagraniczne stosunki.

Na tem obrady odroczono.

SKŁADKI.

Na Kolumnę Legionów
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Za pośrednictwem Felicyi Belli rodzina ś. p. Emilii Jelonkowej 100 K, jako niepodjętą kwotę przez p. Józefa Pfeffera z Królestwa Polskiego (z powodu niewiadomego miejsca jego pobytu); Marceli Białkowski 5 K; za pośrednictwem Aleks. Dębowskiego grono profesorów i uczniów gimnazyum w Jarosławiu (za staraniem klasy VIII.) 574 K 67 h, w tem 500 K złożył profesor Jacek Zieliński; Romuald Lenartowicz z Makowa 62 K, złożone na jego ręce z powodu ukonstytuowania się rady miejskiej.

Na Przytulisko weteranów z roku 1863
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Z. G. F. 6 K zam. oświetl. grobu; Honorata Śnieżek 2 K; E. Tustanowska 10 K; Janina Pleszczyńska 10 K zam. kwiatów na grób matki; Toluś i Staś Jaworscy 2 K; K. Antosiewicz 2 K zamiast oświetlenia grobów.

Dla głodnych Warszawy
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Steinowie z Białej 10 K zam. oświetlenia grobu; rodzina ś. p. Głowackiego 4 K zam. światła na jego grób; Maryan Schmid z Krechowic 16 K; inż. Józef Królikowski 10 K zam. światła na groby; Feliksowie Nowakowie 3 K zam. światła na grób córki; Ludmiła Kozłowska 5 K zam. oświetlenia grobów; K. i B. 5 K zam. oświetlania grobu; Stefania Seeligerowa 20 K zam. oświetlenia grobu ś. p. męża; Ludwika Dąbrowiecka 10 K zam. kwiatów na groby rodzinne; oficerowie, podoficerowie i żołnierze, przebywający w domu rekonwalescentów Legionów polskich w Kamińsku 125 K zebrane w dzień imienin szefa sanitarnego „Domu", dra Tadeusza Koźniewskiego, oraz 20 K, dołączone do powyższej sumy przez dra Tadeusza Koźniewskiego; Ludwika Gasparska 6 K zam. oświetl. grobu; Władysława Łukasiewiczowa 10 K; dr Adam Jasiński 50 K zam. przybr. grobu; Adela Schmidl 35 K od uczenic 4 kl. szkoły im. król. Jadwigi w Wadowicach zam. kwiatów dla niej w dzień pożegnania z powodu przejścia w stan spoczynku; Romualdowie Lenartowiczowie 10 K.

Na Legiony polskie
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

M. K. 6 K zam. oświetlenia grobu rodziców; zebrane z Wołynia 100 K; Zofia Romerowa 20 K (na odzież) zam. kwiatów na grób rodziny; za pośredn. E. Sykutowskiej służąca M. Mielnik 1 K, A. D. 50 h i E. S. 3 K (razem 4 K 50 h na odzież); Marya Majsner 2 K; zamiast kwiatów i świateł na grób rodziców i siostry ś. p. Kazimiery Chełmeckiej Sewerynowie Lisiccy 10 K; Włodzimierzowie Hanasiewiczowie 10 K, Mieczysławowie Wyszyńscy 10 K, Marya i Jerzy Wojnarowicz 10 K (razem 40 K na odzież); Róża Mendelsburgowa 10 K zam. wieńca na grób Wład. Steinhausa; Selig Klagsbrunn 1 K za pośredn. komisaryatu policyi w Półwsiu za odszukanie zgubionych rzeczy; Marceli Białkowski 5 K; Rada szkolna miejsc. w Zabłociu ad Żywiec 50 K zamiast zwyczajnego przyjęcia z okazyi poświęcenia szkoły; Kazimierz Bartmański 20 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Ludwikowie Smyczyńscy 10 K zam. światła na grób matki i krewnych, oraz 5 K zam. kwiatów na grób ś. p. radcy dworu Franciszka Patlewicza; S. S. 20 K zam. kwiatów na trumnę ś. p. Juliusza Miklaszewskiego; Janina z Rydlów Żywiecka 10 K zam. światła na grób rodzinny w Gawłuszowicach; Stanisław Gawlikowski 20 K; Stanisław Czarniawski 164 K jako część kwoty zebranej; oddz. straży skarb. w Annopolu za pośredn. Stupnickiego, a mianowicie: Stupnicki 2 K, Oppenauer 4 K, Ant. Piątkowski 2 K i Jan Wójcik 2 K; Julian i Józefa Steindl 2 K; Marya, Janina i Zofia Kowalskie 10 K; dr Wiktoryn i Marya Mańkowscy 20 K zam świateł na groby; E. Tustanowska 5 K; Józ. Stawski 10 K zam. oświetl. grobu rodzieów; Marceli Białkowski 7 K; P. Zauderer 20 K zam. kwiatów i oświetl. grobu ś. p. męża; firma Kasprowicz i Wąsowicz 10 K zam. oświetl. grobów rodziców i prywatnych; K. Antosiewicz 5 K zam. oświetl. grobu; Adela Schmidl 51 K jako połowę kwoty ofiarowanej jej zamiast upominku od nauczycielstwa wadowickiego w dzień pożegnania z powodu przejścia w stan spoczynku; za pośredn. strażnika skarb. Mieczysława Oppenauera złożono podczas zebrania gminnego w Annopolu (Król. Polskie) 59 K, a mianowicie: Tomasz Szulc burm. m. 25 K, Franciszek Szczepański zast. burm. 2 K 30 h, Aleksander Kwieciński 2 K, Franciszek Zgardziński 1 K 15 h, Andrzej Pawłowski 1 K 15 h, Józef Markowski 1 K 15 h, Franciszek Wróbel 1 K 15 h, Jan Czajka 1 K 15 h, Jan Lejwoda 2 K 30 h, Józef Kowalczyk 2 K, I. Woleniowska 8 K, Bronisław Sowiarski 4 K, Michał Pawłowski 2 K, Milan Poppera 2 K, L. Augustynowicz 2 K, Antoni Zob 1 K, Jan Wójcik 65 h.

Na Czerwony Krzyż
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

R. M. 10 K zam. wieńca na grób Rizy; komisaryat policyi w Półwsiu Zwierzynieckiem 4 K, złożone przez Maryę Szydłowską i Kazimierę Kurkiewiczową jako grzywnę za wywołanie zbiegowiska; Bronisława Werechowiecka 2 K zam. kwiatów na grób ś. p. dra Włodzimierza Rogalskiego z Tarnowa; P. Zauderer 20 K zam. kwiatów i oświetlenia grobu ś. p. męża; Rada szkolna miejsc. w Zabłociu ad Żywiec 50 K zam. zwyczajnego przyjęcia z okazyi poświęcenia szkoły (i 50 K na Legiony).

Na „Ochronę kobiet"
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Seweryna Jelita Kisielewskiego; Leona Bzowska 20 i Adamowie Żuk-Skarszewscy 10 K.

Na „Ognisko dzieci legionistów"
złożył w administracyi „Nowej Reformy" urząd pocztowy w Łańcucie 28 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osmer.

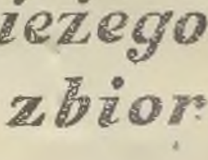
Nadesłano.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Uprasza o wiadomość o **Piotrze Gawrońskim,** poruczniku z 19 Liz., który od 4 września b. r. zaginął, pod adresem: K. Gawrońska, Siedliska Bogusz koło Brzostka. 7622-4

Ważne
dla smakoszy i hygienistów!
Fabryka
Rudolfa Herliczki w Krakowie
poleca niezrównane w smaku i jakości
TUTKI DO PAPIEROSÓW
„Wregudron"
których składniki posiadają tę własność, że przy paleniu **usuwają szkodliwe działanie nikotyny.** 1 5

Meinla
herbata

świeżego
zbioru

Dr Władysław Harajewicz
lekarz chorób wewnętrznych
ordynuje od godz. 3 do 5 popoł od 1 listopada
Basztowa 1.

Mattoniego Giesshübler Szczawa

Schichta-Pranie — Wojenne-Pranie

najtańszy, najochronniejszy i najskuteczniejszy sposób prania:

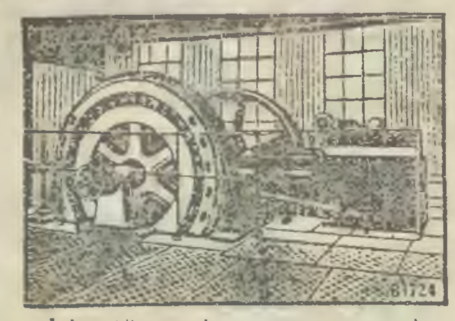
Namoczyć bieliznę z ekstraktem do prania „Pochwała gospodyń" przez kilka godzin lub przez całą noc. Prać potem dalej jak zwykle. Potrzeba tylko trochę mydła — najlepiej mydła Schichta, znaku „Jeleń" — by otrzymać najśliczniejszą bieliznę.

Zaoszczędza się pracy, czasu, pieniędzy i mydła.

Ominol jest najlepszym środkiem do mycia rąk i szorowania w kuchni i w domu. 7172 6 9

Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia!

Roczna produkcya przeszło 2000 lokomobil.



Lokomobila wentylowa o parze przegrzanej z dynamo bezpośrednio połączonem.

HENRYK LANZ MANNHEIM

Biuro Wiedeń VIII/1, Laudongasse 9. Tel. 18881 b, międzym.

Pat. LOKOMOBILE o przegrzanej parze

Łatwa obsługa. z wentylowem rozdziałem pary. *Najwyższa ekonomia.*

Zastępstwo: **Maksymilian Neumann, Kraków,** ul. Wielopole 20.

Odwiedziny inżynierskie i oferty bezpłatnie.

7501 7 52

Poszukiwanie zaginionych.

Ktokolwiek wie co o **Antonim Dymkowiczu** z Zaleszczyk, który służył przy 95 p., I komp., a od dnia wyjazdu na plac boju ze Styryi 19 stycznia b. r. nie daje znaku życia, raczy donieść pod adresem: Kazimierz Iwanko, Ekspozytura policyi, Kraków. Wynagrodzenie 20 K. 7626 1 3

Stefan Ziemnicki z Jaworzna z rodziną (zdrowi) proszą o wiadomość o **Feliksie Markowskim** z Warszawy, przy ul. Wareckiej 1, i o **Franciszku Starzyckim** w Mińsku Litewskim. Prosi dzienników warszawskich o przedruk. 7329 7 10

Uprzejmie proszę pp. kolegów **Kazimierza Bałabana,** legionisty z I brygady Piłsudskiego, V batalionu, II komp., o łaskawą wiadomość. gdyż od sierpnia 1915 r. nie daje o sobie znaku życia. — Włodzimierz Dąbrowski, Lwów, ul. Wyspiańskiego l. 28, 1 p. 7364 2 3

Ceziechno, gdzie jesteś? Mieszkamy: Jędrzejów, Podklasztorze. **Eenia.** 7531 2 2

Ktoby cokolwiek wiedział o bracie moim **Michale Lischlorzu** z 3 bat. saperów, 5 komp., raczy donieść **Maryi Wikiera,** Grzęska, **Przeworsk.** 7564 3 4

Maryan Schmid, nauczyciel z Buska, obecnie podoficer rachunkowy przy Kgf. A. A. 419, Krechowice, poszukuje tą drogą swego brata **Antoniego,** nadstrażnika c. k. Straży skarbowej. Przyjaciół i znajomych prosi o adresy. 7595 3 4

Nowa

mapa miesięczna

z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Turcyi i w Serbii wyszła z druku — Za nadesłaniem 80 halerzy wysyła **księgarnia D. E. Friedleina, Kraków,** Rynek 17 (R). 7310 10 0

Kaflarnia

po ś. p. **Leonie Starskim** przyjmuje roboty w ten zakres wchodzące. Stawia piece białe i kolorowe. **Kraków-Zwierzyniec, ul. Tad. Kościuszki l. 39.** 7536 2 2

8 lub 6 lub 4 pokoje

z kuchniami, łazienkami, centralnem ogrzewaniem, zaraz do wynajęcia we Lwowie, przy ul. Fredry 4. Zgłoszenia do właściciela Z. Kędzierskiego we Lwowie, ul. Ochronek 4 a. 7656 1 5

Powszechnie znane z dobroci, deserowe

Masło duńskie potaniało

wyłącznie w handlu

Wojciecha Olszowskiego Kraków, Mały Rynek.

Za prawdziwość ręczy się. 7206 7 0

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, stopki, bezpieczniki, wyłączniki, dyble, rolki i t. p. przybory elektryczne poleca najtaniej **H. Niemetz,** optyk i mechanik, **Kraków, ulica Karmelicka 15.** 7439 4 10

Akademik

poszukuje lekcyj lub innego zajęcia. Zgłoszenia list. pod „M. S. 19" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7455 5 5

Słuchacz politechniki

udziela lekcyj w zakresie szkół realnych. Zgłoszenia list. pod „Słuchacz politechniki" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7544 3 3

W 24 godzinach

wykonuje kostyumy i suknie damskie, oraz wszelkie przeróbki po bardzo przystępnych cenach. pracownia sukien **„Ira",** ul. Zwierzyniecka 11, parter. 7404 5 5

Gorzelnik

długoletni praktyk i teoretyk, Dublańczyk, poszukuje posady rocznej lub na czas kampanii. Odda 60% z 1 kg skrobii, przy oszczędności zboża do 25%. A. Wdówka, Rzeszów, Bernardyńska 8. 7594 3 5

Kupię tokarkę

mniejszą lub heblarkę mechaniczną. Zgłoszenia pod **C. M.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7597 3 3

5 pokoi

przedp., kuchnia, na parterze, w pałacu ul. Lubicz 2 (w ogrodzie) do wynajęcia od 1 listopada. Wiadomość u dozorcy domu. 7414 5 6

Duży plac składowy

przy ul. Pawiej 3 **od 1 stycznia, dwa pokoje,** przedpokój, kuchnia. ul. Lubicz 2, 1 p., **od 1 stycznia,**

lokal sklepowy

z 2, wzgl. 4 ubikacyj, ul. Pawia 3 **zaraz.** Wiadomość u dozorcy domu ul. Lubicz 2. 7413 5 6

Królikarnia

rasowa, ew. z urządzeniem, do sprzedania. Ulica św. Sebastyana 16. 7573 4 5

Najtańsza pracownia haftów

i szycia, wykonuje wszelkie roboty na czas i starannie, oraz przyjmuje panie i panienki do nauki. — **„Hermina", ul. Floryańska 21,** II piętro. 7566 2 2

Poszukuję kupna

dzierżawy lub zarządu apteki. Zgłoszenia list. pod **M. L.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7600 2 3

Do wydzierżawienia

dom z ogrodem wraz z koncesyą gospodnio-szynkarską. Wymagana gotówka 3000 K. Wiadomość w Reprezentacyi Browaru Limanowskiego w Krakowie, ul. Mostowa l. 6. 7598 2 3

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 6640 18 20

Zażądać

mojego głównego katalogu z 4000



odbitek, który wysyła się zadarmo, opłacony. Obfity wybór przedmiotów użytecznych i na podarki, C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD, dom wysyłkowy, Brüx, Nr 1292** (Czechy). — I. jakości brzytwa „Solingen" 1 K 70 h, 2 K 20 h, 3 K. Przyrządy do golenia 1 K 20 h, 2 K, 2 K 50 h. I. ostrza brzytew po 28 h, tuzin 3 K. Maszynki do strzyżenia włosów 4 K 80 h, 5 K. Garnitur do golenia z wszelkiemi przyborami do golenia 5 K. Wysyłka za pobraniem. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 6548 6 20

Kucharka

do restauracyi lub kuchni wojskowej poszukuje miejsca. Zgłoszenia pod **F. J.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7643 1 2

Chłopiec potrzebny do praktyki w magazynie nowości W. Kwaśniewskiego, ulica Sławkowska 8. 7641 1 3

Dla młodej panienki

katoliczki, 3-godzinne zajęcie. Informacye w sklepie przy ul. Długiej 47, od 12 do 1 w południe. 7639 1 2

Praktykanta

z III lub IV klasą gimn., z dobrego domu, przyjmie do praktyki firma **J. F. Fischer w Krakowie.** Pierwszeństwo mają zamiejscowi. 7632 1 3

Browar

poszukuje panny rutynowanej do prowadzenia buchalteryi podwójnej i biegłej w korespondencyi niemieckiej. Zgłoszenia list. pod „Browar" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7634 1 3

„Lekcyj języka hebrajskiego

udziela kwalifikowana nauczycielka. Zgłoszenia: „Hebraistka", ul. Berka Joselowicza 12, I p. 7645

English Lessons

and conversation. Miss May Horaczyk. Retoryka 2, I p. 7631 1 3

Opisy

na nowe kursa handlowe w rządowo uprawn. **Szkole buchalteryi Stanisł. Burnatowicza** w Krakowie, Floryańska 55, obok Bramy, przyjmuje się od 9—1 i od 3—6 codziennie. Początek nauki 10 listopada. Kurs stenografii polsk. i niem. prowadzi lektor c. k. Uniw. Jagiell. W. P. Nennel. 7636 1 6

4 lub 3 pokoje

umeblowane, 5 pokoi bez mebli, zaraz do wynajęcia przy ul. Ochronek 4 a we Lwowie. Wiadomości bliższej udziela właściciel Z. Kędzierski. 7655 1 5

Cztery pokoje i duży salon

garderoba, przedpokój, kuchnia, z łazienką i elektryką. **Ulica Szczepańska 11,** II piętro, zaraz do wynajęcia. 7343 6 6

KAWY PALONE najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1	kg	K		4·70
San Jago, Perłówka, najlepsza	„	„	„	„	4·80
Caracas, Quatemala, Portorico	„	„	„	„	5·00
Jawa, Jamajka	„	„	„	„	5·05
Honduras, Mocca	„	„	„	„	5·10
Ceylon	„	„	„	„	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4½ kg, albo koleją nieopłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d.

Telefon mdmst. 55/03.

7486 5 24 Rok założenia 1889.

Artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania, węgiel, naftę, oleje maszynowe, nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze, cement, eternit, papę i t. d. wysyła tylko hurtownie ze swoich magazynów lub dostarcza wprost z fabryk

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

stow. zar. z ogr. poręką (organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych) z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1. Cenniki na każde żądanie!** 6491 12 0

Okazyjna sprzedaż.

Obrazy wybitnych malarzy polskich i obcych, zegary stare, meble antyczne, starą porcelanę i szkło, biżuteryę starą, maszyny do pisania, monety i medale i t. p. sprzedaje tanio „**Doroteum**", Kraków, ul. św. Tomasza l. 20. 6522 18 0

Najsmaczniejsze i najhygieniczniejsze tutki do papierosów nabyć można najtaniej w FABRYCE TUTEK SPITZA W KRAKOWIE, KRAKOWSKA 46. 7587 2 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 44.406. 6841 15 0

Już się rozpoczęły wpisy

na kursa buchalteryi, stenografii, korespondencyi, pisania na maszynach i t. d. w **Szkole buchalteryi „Hermes"** Dobruchowskiego i Pilcha, w Krakowie, ul. Floryańska 35 (wejście od ul. św. Marka 20). Ceny niskie. Udogodnienia w spłatach. Godziny urzędowe od 9 do 1 i od 3 do 5. Zarząd poleca słuchaczy na posady bezinteresownie. 7508 6 8

L. oz. A 46/15 7592 2 3

Edykt licytacyi dzierżawy.

Sprawa spadkowa po ś. p. Stanisławie i Stefanii Giżyńskich.

Dnia 20 listopada 1915 odbędzie się o godz. 10-tej rano w Sądzie, kancelarya Nr 1 licytacyjna dzierżawa realności pod Nr 152 lwh. 209 w Tarnobrzegu i lwh. 154 w Dzikowie, składającej się z domu murowanego, dachówką krytego, o 6 ubikacyach, 2 stajni, wozowni, letniej kuchni, lodowni drewnianych, ogrodu z kręgielnią, 2 altanami. — Ogród owocowy mierzy około ¾ morgi.

Przedmiotem dzierżawy równocześnie z realnością powyższą będą koncesye:

a) na przyjmowanie obcych w gospodę;
b) na wydawanie potraw;
c) na wyszynk wina;
d) na wydawanie kawy, herbaty, czekolady i innych napojów ciepłych, tudzież chłodników;
e) na utrzymywanie gier dozwolonych;
f) na utrzymywanie kramu towarów mieszanych;
g) na wyszynk słodzonych trunków spirytusowych;
h) na wyszynk piwa.

Przedsiębiorstwo to prowadzonem ma być pod firmą „Restauracya Stanisława Giżyńskiego spadkobierców".

Dzierżawa trwać będzie lat 6 od dnia 1 grudnia 1915 do dnia 30 listopada 1921 r. Czynsz płatnym jest miesięcznie z góry.

Wadyum wynosi kwotę 1200 K, które na terminie licytacyjnym uzupełnione być ma do wysokości półrocznego czynszu.

Cena wywołania wynosi kwotę 2400 K, poniżej której wydzierżawienie nie nastąpi.

Z uwagi na koncesye, dzierżawca najpóźniej przy licytacyi winien przedłożyć Sądowi świadectwo moralności z gminy przynależności i potwierdzenie odnośnej Prokuratoryi Państwa, że karanym nie był.

Chęć wydzierżawienia mającym wolno wnosić i pisemne oferty, które otwarte będą po zamknięciu licytacyi dzierżawy ustnej, o ile będzie do nich dołączona kaucya.

Warunki szczegółowe można przeglądać w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnobrzeg, dnia 28 października 1915.

Dr Z. Mrowec.

Słuchacz farmacyi

poszukuje sustentacyi. Zgłoszenia list. pod „Farmaceuta" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7648 1 3

Nauczycielka

z egzaminem wydziałowym udziela korepetycyi, oraz przygotowuje do egzaminu kwalifikacyjnego pod bardzo przystępnemi warunkami. Wiadomość: ul. Mikołajska 14/II, na lewo. 7604 2 4

Futro kangurowe

męskie, z kołnierzem z krymskich baranków, tanio do sprzedania. — Wiadomość: ul. Krowoderska 46, u dozorcy domu, od 12—2½. 7612 2 3

Apteka pod „Gwiazdą" w Jaśle

poszukuje **panny** do pakowania, obznajomionej z robotami laboratoryjnemi 7590 3 3

Panie i Panowie

przy łatwej akwizycyi mogą osiągnąć

10—15 kor.

dziennego zysku. Zgłoszenia list. pod „Argus" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7578 2 3

Fryzyerski pomocnik

uzdolniony, potrzebny natychmiast na dobrych warunkach. **Bronisław Kazik w Rzeszowie.** 7613 2 2

Do sprzedania

dom nowo murowany

w bardzo dobrem położeniu o 6 ubikacyach, z piwnicami, wodociągiem, kanalizacyą, z ogrodem. Gotówki potrzeba 14 tysięcy kor. — Anna Palejowa w Bochni, ul. św. Leonarda. 7615 2 10

Wacław Jędrzejowski

Tarnów, ul. Chyszowska 11, poszukuje posady jako rymarz i tapicer. 7630 2 3

Śliwki! Przejeżdżającą dnia 30 października przez Pisarzową właścicielkę handlu delikatesów w Krakowie zawiadamiam, iż może natychmiast nabyć 5000 kg śliw i tyleż jabłek. Proszę natychmiast przyjechać lub telegrafować: M. Czeczótka, Pisarzowa. 7621 2 3

Fabryka czekolady i cukrów A. Piasecki Kraków

przyjmie zaraz zdolnych **czeladników do działu cukrów i herbatników.** 7607 2 3

Ożeni się

radca sądu, lat 41, wdowiec z 2 synami, uczniami niższego gimnazyum, z osobą dystyngowaną, dobrą, z dobrej rodziny i majętną. Zgłoszenia: Kluba poste rest. Kraków. 7629 2 3

Ożeni się

ukończony prawnik, kat., młody, przystojny, z ładną panną z dobrego domu, której rodzice dopomogą mu do otrzymania posady, najchętniej autonomicznej. Skromny posag wymagany. Listy pod „Veritas" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7653 1 2

Poszukuje

szycia bielizny, zwykłej krawieczyzny lub jakiego zajęcia. Marya Ciecierska, Rakowicka 16. 7620 2 3

Do sprzedania wózek

na jednego konia, zupełnie nowy. Siedm okien podwójnych i dwoje drzwi bardzo tanio do nabycia. Zgłoszenia list. pod **Nr 41** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7608 2 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2588.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 85 0

Odstąpię osobie samotnej kuchnię z przedpokojem w zamian za obsługę. Wiadomość: **S. N.,** od 4—6 po poł., Kraszewskiego 6, II p., drzwi środkowe. 7616 2 2

Pomocnik

z działu korzennego poszukiwany. Kazimierz Bartoszewski, Kraków, ul. Floryańska l. 49. 7618 2 4

Okazyjnie!!!

Firanki za ½ ceny.

Floryańska 45, I piętro.

Krakowska Konkurencya. 7273 4 5

Proszek mydlany

zastępujący mydło, 5 kg za K 3·50, wysyła **Karol Hlck,** chem. laborat., **Sternberg** (Morawy). Czyni bieliznę lśniąco białą i czystą. 7549 2 2

Tomasyna

marki

Stern Marke

EINGETRAGENE SCHUTZMARKE

według wyniku produkcyi 14/18% kwasu fosforowego dla dostawy na październik, grudzień. Reprezentacya fabryk fosfatów Thomasa, **Józef Karrach, Lwów,** chwilowo **Wiedeń, VI., Mariahilferstr. 27.** 7199 6 6

60.000 KORON

wynosi

GŁÓWNA WYGRANA

V loteryi 1 klasy.

Ciągnienie 14 i 16 grudnia 1915. Losy są jeszcze do nabycia w biurze c. k. loteryi klasowej

M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofengasse 23 d. 7485 6 0

⅛ 5 K, ¼ 10 K, ½ 20 K, 1/1 40 K.

Z powodu wielkich zapasów, po dawnych cenach sprzedaje hurtownie i częściowo towary wełniane, jedwabne i bawełniane po bardzo tanich cenach

J. Bandet Grodzka 5.

7435 5 6

Do wynajęcia przy ul. Blich, l. 4.

Oddzielne pokoje na IV piętrze zaraz. 5600 34 0

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo. 5014 16 20

Teatr elektryczny

wynajmie lub kupi Franciszek Teply, ślusarz, Bogumin I., Śląsk austr. 7443 3 3

Pomocnik handlowy

korzenny, oraz bufetowy, przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia pod Handlowiec przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7515 2 2

Dziewczyna

umiejąca nieco szyć, potrzebna do posług domowych. Ul. Garncarska 7, parter, pierwsze drzwi. 7627 2 2

2 tys. kg świec

stearynowych, prima, 5 tys. kg mydła miękkiego w beczkach, tanio do sprzedania. Wiadomość: Chrzes. Spółka handlowa, Kraków, Jagiellońska 9. 7603 2 3

Potrzebne od 1 grudnia

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka (elektryka gaz). Zgłoszenia: Sowiński, Wygoda 7, I. 7605 2 3

W najbliższych dniach rozpoczynamy

praktyczne kursy jęz. niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona

ul. Szewska 17. 7142 5 5

Bieliznę najtaniej

sprzedaje magazyn, oraz pracownia Gizell Brand, Kraków, Starowiślna 6. 7493 3 3

Jeszcze kilku zastępców do odbiorców prywatnych znajdzie dobry zarobek przez energiczną sprzedaż pokupnego artykułu, będącego bardzo na czasie. Prospekty, próbki, legitymacyę do podróży itd. wręczy się. S. Müller et Co., Wiedeń, I., Kai 3. 7659 1 2

Uczenica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, parter, na lewo. 5980 18 0

Na pole walki:

sienniki z tkaniny papierowej, nieprzemakalne, w wojsku wypróbowana ochrona przed robactwem, wilgocią, zimnem, hyg. papier klosetowy w paczkach podróżnych, wyroby gumowe „Oa", miednice polowe, materye na opatrunki, instrumenty chirurgiczne.

Opawa, Górny rynek Nr 46

6917 **Adolf Moller.** 5 12

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 7139 8 20

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 10 10

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6540 5 0

Staruszka

chora, niezdolna do pracy, znajdująca się w wielkiej nędzy, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" **„Dla staruszki".** 5979 15 0

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 Rządca drukarni I. K. Górski